PR
Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK 17 WRZEŚNIA 1946 ROKU Nr. 257 (448)

Oświadczenie Mołotowa
o zachodnich granicach Polski

PARYŻ (PAP). Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej w Paryżu, ob. Bibrowski, zwrócił się do ministra spr. zagranicznych ZSRR, W. Mołotowa, z prośbą o przedstawienie punktu widzenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem sekretarza stanu USA, p. Byrnesa w Stuttgarcie.

Jak wiadomo, p. Byrnes oświadczył, że zagadnienie zachodnich granic Polski nie zostało ostatecznie rozstrzygnięte.

Minister Mołotow na zapytanie korespondenta PAP-u oświadczył co następuje:

„W swej stuttgarckiej mowie z dnia 6 września p. Byrnes powiedział, że szefowie rządów Stanów Zjednoczonych A. P., Wielkiej Brytanii i ZSRR zgodzili się na berlińskiej (poczdamskiej) konferencji przekazać pod zarząd Państwa Polskiego Śląsk i inne byłe wschodnie terytoria Niemiec, ale że nie powzięli oni postanowienia w chwili zawierania pokoju przekazania Polsce jakiegoś określonego terytorium.

Rozmiary zaś terytorium przekazanego Polsce winny być określone wtedy, gdy nastąpi ostateczne uregulowanie sprawy.

Należy zgodzić się z tym, że takie oświadczenie może wzbudzić wątpliwości co do nienaruszalności obecnych granic Polski i dlatego nie może pozostać bez odpowiedzi.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na niektóre fakty. Przede wszystkim należy przypomnieć, co mianowicie postanowiła konferencja berlińska.

Jak wiadomo, szefowie trzech rządów na tej konferencji zgodzili się, że byłe terytoria niemieckie na wschód od Świnoujścia i Nisy Zachodniej winny znajdować się pod zarządem Państwa Polskiego i ostateczne określenie zachodnich granic Polski, powinno być odłożone do konferencji pokojowej.

Postanowienie to było wykonaniem postanowienia krymskiej konferencji trzech mocarstw, która pół roku wcześniej uznała, że Polska powinna otrzymać istotne powiększenie terytorium na północy i zachodzie.

W ten sposób konferencja berlińska wypełniła tylko to, co zostało nakreślone jeszcze przy udziale Roosevelta na konferencji krymskiej i postanowienia jej nie można uważać za coś przypadkowego, powziętego pod wpływem okoliczności tymczasowych.

Przeciwnie, postanowienia dotyczące przesunięcia granicy polskiej zachodniej na Odrę i Nisę Zachodnią przyjęte zostało po długich rozważaniach, w których wzięli udział również przedstawiciele rządu polskiego.

Do tego dodać należy, że z postanowieniem tym zgodził się również rząd francuski.

Jak wielkie znaczenie przywiązywała konferencja berlińska do swojej uchwały o nowej granicy zachodniej Polski widać z następujących okoliczności.

Na konferencji tej powzięto również drugą decyzję, mianowicie o przesiedleniu ludności niemieckiej z terytorium przekazywanego Polsce, do Niemiec. Ponieważ wszystko to było już opublikowane, nie ma potrzeby zatrzymywać się na szczegółach.

Postanowienia konferencji berlińskiej nie pozostały bynajmniej na papierze. Natychmiast po konferencji berlińskiej zaczęto je wprowadzać w życie. Od przeszło roku już granica Polski przebiega wzdłuż linii Świnoujście — Odra — Nisa Zachodnia. Administracja całego terytorium na wschód od tej linii znajduje się już drugi rok w rękach rządu polskiego.

Rada Kontroli w Niemczech ustaliła już 20 listopada 1945 r. plan wysiedlenia z Polski ludności niemieckiej.

Zgodnie z tym planem przystąpiono do przesiedlenia trzech i pół miliona Niemców z Polski do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Przesiedlenie to prowadzone było w ciągu całego następnego okresu bez przerwy aż do dnia dzisiejszego. Ponad 2 miliony Niemców przesiedlono z Polski do Niemiec, przy czym więcej aniżeli połowa ich została przesiedlona do angielskiej strefy.

Na miejsce wysiedlonych Niemców osiedlali się tu Polacy z innych dzielnic Polski. Na polskie Ziemie Zachodnie przesiedlił się już niejeden milion Polaków. O wszystkim tym dobrze wiedzą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki i przedstawiciele innych państw.

Z przytoczonych wyżej faktów widać, jak poważne znaczenie przywiązywały rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego do uchwały o przesunięciu granic zachodnich Polski i że bynajmniej nie wychodzili oni z założenia, że należy poddać te decyzje ponownemu rozpatrzeniu w przyszłości.

Powoływanie się na to, że konferencja berlińska uznała za konieczne odłożenie ostatecznego określenia zachodniej granicy Polski do konferencji pokojowej, jest oczywiście słuszne. Od strony formalnej istotnie sprawa tak wygląda.

W istocie rzeczy jednak trzy rządy wypowiedziały swą opinię o przyszłej zachodniej granicy, oddając pod zarząd rządowi polskiemu Śląsk i wskazane wyżej terytoria, przyjąwszy ponadto plan wysiedlenia Niemców z tych ziem.

Komuż by mogło przyjść do głowy, że to wysiedlenie Niemców przedsięwzięto jedynie w charakterze tymczasowego eksperymentu?

Te czynniki, które powzięły decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów, by natychmiast mogli się tam przesiedlić Polacy z innych okręgów Polski — nie mogą zaproponować po jakimś czasie przeprowadzenie wręcz odwrotnych czynności.

Sama myśl o tego rodzaju eksperymentach z milionami ludzi jest nieprawdopodobna, nie mówiąc już nawet o okrucieństwie takiego postępowania zarówno w stosunku do Polaków, jak też i w stosunku do samych Niemców. Wszystko świadczy o tym, że decyzja berlińskiej konferencji, podpisana przez Trumana, Attlee i Stalina już określiła zachodnie granice Polski i czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami.

Dlatego właśnie podpisy szefów rządów cieszą się takim wysokim szacunkiem u ludów, że wszystkim znana jest niezachwiana moc i moralny autorytet postanowień, pod którymi widnieją te podpisy.

Istotnie, poszczególne sformuowania w mowie p. Byrnesa na temat zachodnich granic Polski mogą budzić te lub owe wątpliwości co do trwałości stanowiska niektórych amerykańskich kół odnośnie tego zagadnienia.

Ale z drugiej strony jest całkiem oczywiste, że takie kwestie nie mogą być przedmiotem jakichkolwiek przemijających obliczeń politycznych.

Historyczna decyzja konferencji berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona.

Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe.

Oto jest punkt widzenia rządu radzieckiego. Co do mnie, pozostaje mi życzyć moim polskim przyjaciołom powodzenia w ich olbrzymim dziele odbudowy na ziemiach zachodnich i wyrazić przeświadczenie, że wznawiać się będzie przyjaźń i braterska współpraca między demokratyczną Polską a Związkiem Radzieckim.

Dyskwalifikacja poprawek
Zastępcy ministrów spraw zagranicznych odrzucają masowo stosy poprawek do traktatów pokojowych z satelitami osi

MOSKWA, (Obsł. wł.) Specjalny korespondent agencji Tass pisze z Paryża, iż zgodnie z instrukcjami Rady Ministrów odbywają się regularnie posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych celem rozpatrywania poprawek, zgłaszanych przez przedstawicieli poszczególnych delegacji. W radzie zastępców zasiadają Wyszyński i Gusew (ZSRR), Dunn (Stany Zjednoczone), Jebb i Hood (Wielka Brytania) oraz de Murville (Francja).

Na dotychczasowych posiedzeniach rady zastępców nie udzielono poparcia 62 poprawkom — 18 australijskim i 12 greckim, jako sprzecznym z postanowieniami Rady Ministrów, bądź też nie wnoszącymi nic nowego do tekstów traktatów pokojowych.

Po 6 tygodniach pracy konferencji paryskiej uwidoczniło się, iż poprawki wnoszone przez delegaów dominiów brytyjskich lub państw Ameryki Południowej mają na celu obalenie niedogodnych dla Wielkiej Brytanii lub Stanów Zjednoczonych postanowień Rady Ministrów, tych na które państwa anglo-saskie zgodziły się niechętnie, w drodze ustępstwa w toku prac Rady Ministrów.

Delegatom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie wypada samym występować w komisjach zajmują więc postawę bierną, wyręczając się klientami". Robią to we wszystkich komisjach, gdzie liczą na poparcie ze strony większości delegatów. Tę samą praktykę pragną stosować i na radzie zastępców ministrów spraw zagranicznych, ale tutaj nie mogą już ukrywać się za plecami Australijczyków. Stosują tu inne sposoby, tak więc **panowie Jebb lub Dunn wysuwają przy danej poprawce argument, iż wnosi ona coś nowego, nie zawierającego się w postanowieniach Rady Ministrów.** Takie stanowisko usiłowali oni narzucić na przykład przy poprawce greckiej, dotyczącej demilitaryzacji Bułgarii. Znane są losy słynnego wniosku australijskiego o włączeniu do wszystkich traktatów rozdziału o „Trybunale obrony praw człowieka" który wędrował po wszystkich komisjach, aż wreszcie został odrzucony w komisji prawno-redakcyjnej. **I ten wniosek znalazł w radzie zastępców poplecznika w osobie Hooda.**

Oto jak pracuje rada zastępców, której zadaniem było ułatwić bieg prac walczącej z trudnościami konferencji pokojowej.

Czechosłowacja protestuje
przeciw zaaresztowaniu statków dunajskich przez USA

PARYŻ (PAP) Delegat Czechosłowacji zaprotestował w poniedziałek przeciwko wstrzymaniu żeglugi czeskiej na Dunaju przez Stany Zjednoczone. Przemawiając na posiedzeniu komisji gospodarczej dla państw bałkańskich i Finlandii, delegat czeski oświadczył: „Stany Zjednoczone zatrzymały po zidentyfikowaniu 48 statków czechosłowackich, stanowiących 1/3 naszej floty dunajskiej. Ponownie wzywam delegatów Stanów Zjednoczonych, aby zadośćuczyniono żądaniom Czechosłowacji". Delegat jugosłowiański poparł protest Czechosłowacji, dodając, że również Jugosławii nie zwrócono 168 statków różnych typów.

SZÓSTA
AKCJA PREMIOWA
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Kupon Nr 17

Warunki powszechnego pokoju

Maurice Thorez mówi o konieczności sumiennego wypełnienia Uchwał Poczdamskich

W wielkiej mowie wygłoszonej w Rauen, przywódca komunistów francuskich Maurice Thores, zajmując się sprawami polityki międzynarodowej, wskazał na konieczność zajęcia właściwego stanowiska wobec Niemiec.

„Co trzeba zrobić — powiedział — określiły jasno postanowienia w Poczdamie: **Należy przeprowadzić likwidację faszyzmu w Niemczech i gdzie indziej; zrealizować rozbrojenie wojskowe i gospodarcze Niemiec, zniszczyć ich przemysł wojenny, zredukować ich potencjał przemysłowy, kontrolować** poważnie reszlki ich ciężkiego **przemysłu.**

Trzeba zlikw[illegible]wać kartele i trusty niemieckie, k[illegible] [illegible]zygotowały rozwój narodowego s[illegible] [illegible]izmu i jego wojnę o panowanie nad światem.

Ci, którzy przyjęli na siebie ciężar przyszłych losów Niemiec, zamiast opierać się na elementach reakcyjnych i resztkach hitleryzmu, powinni w interesie pokoju popchnąć Niemcy na drogę demokratycznego odrodzenia. Powinni podtrzymać siły postępowe i demokratyczne, i jeszcze słabe, dodać im odwagi, **zastosować środki, które pozwolą podźwignąć się narodowi niemieckiemu i zająć w przyszłości miejsce w społeczności narodów cywilizowanych.**

Gdyż nie powinno się mieszać narodu niemieckiego z hitlerowskim zbrodnarzami. Dla zbrodniarzy i kryminalistów — szubienica!

Ale od narodu niemieckiego oczekujemy, że będzie pracował, aby naprawić zło, które wyrządził w całej Europie.

Niemcy zrabowały nasze bogactwa, wywoziły nasze wyroby. Sprawiedliwość wymaga, aby zwróciły to, co skradły, abyśmy otrzymali węgiel, drzewo, bydło, maszyny potrzebne do odbudowy. Nie chodzi tu przecież o branie, tylko o odebranie!

Nie możemy dopuścić do tego, aby zaczęto popełniać błędy z okresu po poprzedniej wojnie i aby myślało się bardziej o przyjściu z pomocą Niemcom, niż ofiarom ich agresji. Niestety, niektórzy są gotowi zmazać reparacje. **Oni są gotowi raczej finansować od nowa odbudowę Niemiec, niż przyjść z pomocą narodom, które były ofiarami hitlerowskiego barbarzyństwa.**

Ale my, Francuzi, nie chcemy i nie możemy zapomnieć, że pod pretekstem umożliwienia po wojnie kapitalistom niemieckim płacenia reperacji, kapitaliści francuscy, angielscy, amerykańscy finansowali w istocie odbudowę przemysłu niemieckiego, finansowali w istocie dozbrojenie Niemiec, dali w ręce Hitlerowi narzędzie wojenne, którym próbował zawojować świat.

Jedyny środek organizowania pewnego i trwałego pokoju to porozumienie **między narodami, które dźwigały główny ciężar wojny przeciw hitlerowskim Niemcom, a więc porozumienie** Stanów Zjednoczonych, **Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.**

Zjednoczenie wielkich narodów demokratycznych i wolnych ludów pozwoliło odnieść zwycięstwo militarne nad faszyzmem. Jedynie to porozumienie **może zapewnić pokój i zapobiec ponownej agresji niemieckiego imperializmu".** (PAP)

Nikt ich nie chce!

Okłamani przez Andersa żołnierze polscy zamieniają się w niepożądanych tułaczów

LONDYN, (Obsł. wł.) W Nowym Jorku toczą się w dalszym ciągu debaty Rady Gospodarczo-Społecznej. Na ostatnim posiedzeniu rozpatrywano oferty 23 państw, które wyraziły gotowość przyjęcia do siebie pewnej części uchodźców. Okazało się przy tym, iż państwa te na ogół zredukowały ilość osób, które chciałyby przyjąć. Tak więc Brazylia, **która początkowo zadeklarowała chęć przyjęcia 100-200 tysięcy uchodźców, oświadcza obecnie, iż może przyjąć tylko nieznaczną** część tej liczby **osób.**

Z Australiii nadeszła wiadomość, iż **rząd australijski dopiero po upływie dwóch lat zacznie wpuszczać do kraju emigrantów narodowości nie-brytyjskiej.**

Obecny na posiedzeniu dyrektor naczelny UNRRY — La Guardia oświadczył, iż rząd amerykański zamierza rozpatrzyć możliwość zwiększenia dotychczasowej kwoty imigracyjnej do Stanów Zjednoczonych.

Sumner Welles o Niemcach

Znany działacz amerykański polemizuje z Byrnesem

LONDYN, (Obsł. wł.) **Z Waszyngtonu donoszą, iż znany działacz amerykański Sumner Welles zabrał głos przez radio w związku z przemówieniami Byrnesa i Wallace'a.**

Welles oświadczył, iż stanowisko min. Byrnesa, reperezntującego oficjalną linię polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, przyczynić się może do odzyskania przez Niemcy ich potencjału wojennego przez zbynie ułatwienie odbudowy gospodarczej Niemiec. Zdaniem Welles'a, ta linia polityczna podyktowana jest chęcią Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych pozyskania dla siebie Niemiec, jako bariery przeciwko ekspansji politycznej i ekonomicznej Związku Radzieckiego w Europie Wschodniej i Południowej.

Welles oświadczył, iż z satysfakcją przyjął jedynie zapewnienie Byrnesa, że amerykańskie wojska okupacyjne pozostaną w Niemczech tak dłużo, jak wojska innych mocarstw okupujących Niemcy.

Bułgaria wolnym narodem

Dynastia Koburgów otrzymała należną dymisję

MOSKWA, (Obsł. wł.) W związku z proklamowaniem bułgarskiej republiki ludowej, tygodnik londyński „New Statesman and Nation" pisze iż wynik referendum w sprawie ustroju Bułgarii był wyrazem wolnej woli narodu bułgarskiego. W oczach Bułgarów **znienawidzona dynastia Koburgów kojarzyła się z tyranią i katastrofą, z pogwałceniem konstytucji i terrorem, na których oparta była dyktatura.**

Tygodnik „Tribune" pisze, iż nie ma żadnych podstaw wątpić w prawidłowość referendum. „Spectator" stwierdza, iż wynik referendum jest „mądrą decyzją narodu bułgarskiego".

Śmierć ostatniego szlisselburczyka

Mikołaj Morozow zmarł w wieku 93 lat

W Moskwie zakończył życie najstarszy uczestnik ruchu rewolucyjnego, ostatni z żyjących „szlisselburgczyków" (byłych więźniów fortecy Szlisselburg) Mikołaj Morozow.

Licząc w chwili zgonu 93 lata, Morozow był jeszcze w siedemdziesiątych latach zeszłego stulecia uczestnikiem rewolucyjnej walki, toczonej przez podziemną organizację „Ziemia i Wolność", należał do związku „Wola Ludu" w którym współpracując z Żelabowym, Zofią Perowską, Wierą Figner i innymi, brał udział w organizowaniu udanego zamachu na cara Aleksandra II-go, w 1881 roku.

Osadzony następnie w twierdzy szlisselburskiej Morozow przebył w niej dwadzieścia pięć lat. Dopiero w roku 1906, podczas fali rewolucyjnej 1905 roku, został on zwolniony na podstawie amnestii.

Od tego czasu Morozow wycofuje się z życia politycznego i poświęca się jedynie badaniom naukowym.

Rząd Związku Radzieckiego w uznaniu wielkich zasług Morozowa w dziele walki rewolucyjnej o wolność ludu, nie tylko zamianował go honorowym członkiem Akademii Nauk, ale także zbudował dla niego specjalną stację badawczą, która obecnie ma być przekształcona na muzeum im. Morozowa. (RAP)

Przed zniesieniem kartek w ZSRR

MOSKWA (PAP). Dzisiejsza prasa radziecka publikuje następujące zarządzenie rady ministrów ZSRR: „W celu przygotowania warunków dla zniesienia w roku 1947 systemu kartkowego i wprowadzenia jednolitych cen, rada ministrów ZSRR uznała za niezbędne już obecnie poczynić kroki, zmierzające do zmniejszenia rozpiętości między wysokimi komercyjnymi a niskimi cenami przydziałowymi drogą dalszego zniżenia cen komercyjnych i pewnego podwyższenia cen przydziałowych tak, by w momencie likwidacji systemu kartkowego znieść ceny komercyjne, a nowe ceny przydziałowe uznać za jednolite ceny państwowe. Uwzględniając trudności robotników i urzędników nisko i średnio opłacalnych, wynikające z podwyższenia cen przydziałów, rada ministrów ZSRR postanowiła dla pokrycia strat robotników i urzędników, których płaca zarobkowa nie przekracza 900 rubli miesięcznie, podwyższyć odpowiednio płace.

Delegacja brazylijska w Londynie

Londyn (PAP). Delegacja brazylijska na Konferencję Pokojową w Paryżu z ministrem spraw zagranicznych Brazylii **Fontoura** na czele, przybyła z kilkudniową wizytą do Londynu. Minister Fontoura podczas swego pobytu omówi szereg zagadnień, dotyczących obu państw z ministrem Bevinem i z premierem Attlee.

Wyniki wyborów w Niemczech

BERLIN (PAP). Podane w niedzielę o północy częściowe wyniki wyborów w brytyjskiej, radzieckiej i francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech wskazują, że partia socjal-demokratyczna otrzymała najwięcej głosów w strefie brytyjskiej, socjalistyczna partia jedności — w strefie radzieckiej, zaś związek chrześcijańskich demokratów — w strefie francuskiej.

Włosi uciekają z Erytrei

LONDYN (PAP). Według informacji Reutera, w czasie ostatniego półrocza powróciło z Erytrei do Włoch 5 tysięcy Włochów.

W całej Erytrei pozostało nie więcej niż 30 tys. Włochów, podczas, gdy w 1939 r. w samej stolicy Erytrei było ici. 50 tysięcy.

Ten exodus budzi niepokój nacjonalistów włoskich, może bowiem osłabić uzasadnienie roszczeń włoskich do tej kolonii na konferencji paryskiej

Duńczycy nie chcą Niemców

LONDYN (PAP). Jak donosi liberalny „Manchester Guardian", Duńczycy komentują z niezadowoleniem fakt, iż w obozach duńskich przebywa wciąż jeszcze 100 tysięcy Niemców ponieważ władze brytyjskie nie dopuszczają do ich repatriacji. W Danii krytykowana jest również sytuacja w niemieckim Szlezwiku, gdzie władze brytyjskie umieszczają tysiące uchodźców niemieckich ze wschodu, co w oczach Duńczyków stanowi zagrożenie granicy duńskiej. Brytyjski zarząd wojskowy zdaje się w wielu wypadkach nie zwraca uwagi na uczucia Duńczyków.

PLEBISCYT na wyspach Owczych

KOPENHAGA (PAP). Wyniki plebiscytu na Wyspach Owczych wykazują, że większość ludności wypowiedziała się za odłączeniem od Danii

Odroczenie konferencji palestyńskiej

Londyn (PAP). Na poniedziałkowym zamkniętym posiedzeniu konferencji palestyńskiej złożył oświadczenie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, następnie obrady konferencji odroczono bez oznaczenia daty ich wznowienia, w celu umożliwienia delegatom arabskim przestudiowania oświadczenia Bevina.

Nowy materiał budowlany

Moskwa (PAP). Radziecki Naukowo-badawczy Instytut Azbestowy opracował metodę produkcji nowego materiału budowlanego — płyt azbestowo-cementowych. Płytę taką zestawia się z 2 arkuszy azbestu i cementu falistego i gładkiego o grubości zaledwie 1 cm. Płyty są ogniotrwałe i nie ulegają gniciu. Nowy materiał budowlany posiada znaczną przewagę nad żelazo-betonem, gdyż jest prawie 5-krotnie lżejszy od niego, a przytem nie zużywa metalu. Prosty sposób montowania tych płyt pozwoli na znaczną redukcję siły roboczej w budownictwie. Podmoskiewska fabryka „Czerwony Budowniczy" przystąpiła do masowej produkcji płyt azbestowo-cementowych.

Pół miliona robotników
pracuje w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych

W pierwszym okresie zagospodarowania Ziem Odzyskanych zagadnienie wsi i osadnictwa wiejskiego wysunęły się na czoło. Obok polityki osiedleńczej rządu, który w tym okresie zagadnienia osadnictwa wiejskiego uważał za najważniejsze, działały tu dwa czynniki: fakt, że miasta, a przede wszystkim przemysł na Ziemiach Odzyskanych ucierpiały o wiele więcej niż wieś oraz to, że ogromna większość naszej repatriacji wschodniej to była repatriacja chłopska. Dekret o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych oraz wielka akcja uwłaszczeniowa, jaką na podstawie tego dekretu zaczyna Ministerstwo Ziem Odzyskanych, tworząc solidne podstawy prawne pod osadnictwo wiejskie, zamykają pierwszy okres tego osadnictwa.

Pół miliona ludności robotniczej na Ziemiach Odzyskanych

Z biegiem czasu coraz mocniej zarysowuje się rola osadnictwa miejskiego, zwłaszcza zaś osadnictwa przemysłowego, a na tym tle coraz większa rola klasy robotniczej na Ziemiach Odzyskanych. Nie wolno zapominać o tym, że Ziemie Odzyskane zagospodarowuje nie tylko chłop, ale w coraz większym stopniu także robotnik.

Mimo, iż w granicach b. Rzeszy Niemieckiej nasze dzisiejsze Ziemie Odzyskane uchodziły za obszary rolnicze, to jednak miały one silnie rozwinięty przemysł, co szczególnie wyraźnie rysuje się na tle naszej polskiej struktury gospodarczej.

Według danych statystycznych Biura Studiów Osadniczo - Osiedleńczych, ludność rolnicza na Ziemiach Odzyskanych stanowiła (w b. Rzeszy Niemieckiej) tylko 29 procent ogółu ludności, natomiast ludność nierolnicza stanowiła 71 procent. W strefie północnej Ziem Odzyskanych ludności rolniczej było 38 procent, nierolniczej 62 proc., natomiast w strefie południowej ludność rolnicza stanowiła tylko 1/4 ogółu ludności, pozostałe zaś 3/4 ludności to ludność nierolnicza. (Paweł Rybicki, Zagadnienia osadnictwa nierolniczego Ziem Odzyskanych).

W wyniku parcelacji wielkiej, poniemieckiej własności ziemskiej, liczba ludności wiejskiej na Ziemiach Odzyskanych ulegnie znacznemu zwiększeniu. Tym niemniej nic nie wskazuje na to, by struktura ekonomiczna Ziem Odzyskanych, charakteryzująca się silnym uprzemysłowieniem, miała ulec zmianie. Nie będziemy miast zamieniać na wsie, nie będziemy fabryk przebudowywali na domy mieszkalne. Przemysł Ziem Odzyskanych nie tylko odbudujemy, ale i rozbudujemy.

Dla przeciętnego czytelnika naszej prasy obraz ludnościowy Ziem Odzyskanych rysuje się mniej więcej w ten sposób: wieś to chłopi, miasto to urzędnicy, kupcy i rzemieślnicy oraz bardzo wielu szabrowników. Za mało zwraca się uwagi na fakt, że z półtoramilionowej masy naszej ludności miejskiej na Ziemiach Odzyskanych, ludności do niedawna specjalnie dość nieokreślonej, dziś coraz wyraźniej wyłania się dwudziestotysięczna rzesza robotników i pracowników naszego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Razem z członkami rodzin mamy dziś zatem na Ziemiach Odzyskanych przeszło pół miliona osób, związanych z przemysłem, ludności przede wszystkim robotniczej.

Kwestia rąk roboczych

Polska klasa robotnicza na Ziemiach Odzyskanych znajduje się w stałym wzroście. Kwestia nadania temu wzrostowi dostatecznie szybkiego tempa, tzn. kwestia dostarczenia naszemu przemysłowi na Ziemiach Odzyskanych dostatecznej ilości rąk roboczych, jest jednym z ważnych problemów tych ziem. Szczególnej ostrości sprawa ta nabiera w związku z repatriacją Niemców zatrudnionych w przemyśle, których liczbę udało się nam już dzisiaj zmniejszyć do około 50 tysięcy.

Polska Centralna tylko w niewielkiej liczbie dać może Ziemiom Odzyskanym robotnika wykwalifikowanego. Nowego robotnika, który przychodzi na Ziemie Odzyskane, trzeba dopiero szkolić. Dlatego jak największe znaczenie przypada rozpoczętej już reemigracji wykwalifikowanych robotników, zwłaszcza górników z Francji, Belgii i Niemiec.

Wkład robotnika w gospodarkę Ziem Odzyskanych

Robotnikom zawdzięczamy, że na Ziemiach Odzyskanych jeżdżą dzisiaj już normalnie pociągi, działają wodociągi i elektrownie, dymią kominy kopalń i hut dolnośląskich, idą wrzeciona fabryk włókienniczych na Ziemiach Odzyskanych. Robotnikom zawdzięczamy spełnienie podstawowego warunku zagospodarowania Ziem Odzyskanych: rozpoczęcia normalnych procesów produkcyjnych.

Bez wątpienia — doniosłe znaczenie mają dziesiątki i setki innych spraw, którymi zajmujemy się na Ziemiach Odzyskanych, dopóki jednak nie zaczęły się kręcić najniezbędniejsze tryby i transmisje w naszym aparacie przemysłowym na Ziemiach Odzyskanych, to o zagospodarowaniu tych ziem nie mogło być mowy.

Z tego punktu widzenia praca naszego robotnika na Ziemiach Odzyskanych jest ciągle jeszcze niedoceniana. Robimy wszystko możliwe dla polepszenia losu chłopa na Ziemiach Odzyskanych. Słusznie. Piszemy o konieczności popierania na tych ziemiach zdrowej inicjatywy prywatnej.

Słusznie. Wszystko to jest słuszne pod warunkiem, że równocześnie należytą uwagę i troskę poświęcimy tym, którzy w codziennym trudzie, w najtrudniejszych warunkach odbudowują nasz przemysł na Ziemiach Odzyskanych.

Przecież taka odbudowa Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, fabryki elektrod „Plania" w Raciborzu, odbudowa naszych portów morskich, odbudowa każdego z przeszło siedmiuset czynnych w tej chwili na Ziemiach Odzyskanych zakładów przemysłowych, to piękna karta prawdziwego bohaterstwa pracy, wspaniałego samozaparcia naszego robotnika, majstra i inżyniera. Wobec tych dzieł, których dokonali oni na Ziemiach Odzyskanych, każdy uczciwy czowiek stanąć musi z szacunkiem.

Za mało interesujemy się sytuacją naszego robotnika na Ziemiach Odzyskanych. Słusznie staramy się o to, by gospodarstwo nad Odrą było dla chłopa-osadnika jak najbardziej atrakcyjne. Słusznie tak samo odnosimy się do inicjatywy prywatnej. A gdy chodzi o robotnika, często nie mówiąc o tym, myślimy — znając wypróbowaną ofiarność naszego robotnika, że robotnicy i tak, nawet bez specjalnych atrakcji, spełniają swój obowiązek na Ziemiach Odzyskanych. Jest to fałszywy i niesprawiedliwy stosunek do robotnika. Robotnik ma prawo oczekiwać zarówno ze strony rządu jak i społeczeństwa takiej samej troski o jego los, jak ta, którą okazujemy chłopu czy rzemieślnikowi.

Jedną z podstawowych rzeczy, które robotnik na Ziemiach Odzyskanych powinien otrzymać — to porządne mieszkanie. Wiele innych rzeczy, które się robotnikowi należą, dziś jeszcze nasze zniszczone państwo dać mu nie może. Ale w wielu ośrodkach przemysłowych Ziem Odzyskanych — przy odpowiednim podejściu do tego zagadnienia — możemy robotnikowi już dzisiaj zapewnić warunki mieszkaniowe lepsze niż te, które mógł uzyskać w Polsce Centralnej.

Mieszkania i działki dla robotników Ziem Odzyskanych

Na tym odcinku wiele pozostało do zrobienia. Mimo jasnych dyrektyw Ministerstwa Ziem Odzyskanych, zawartych w okólniku Nr 29 z marca 1946 r. — lokalne władze kwaterunkowe ciągle jeszcze nie doceniają tego zagadnienia. W wielu miastach jest — wbrew wszelkim zarządzeniom władz centralnych — szereg kategorii osób, które mają faktycznie pierwszeństwo przed robotnikiem w uzyskaniu mieszkania.

Zaostrzona uwaga, jaką obecnie zarówno władza, jak i Związki Zawodowe poświęciły sprawie mieszkaniowej, powinna odpowiednie następstwa wywołać także na Ziemiach Odzyskanych. Nie do utrzymania jest sytuacja, w której robotnicy pracujący w fabrykach muszą przez kilka miesięcy mieszkać na punktach etapowych PUR, a różni szabrownicy zajmują eleganckie mieszkania (Wrocław).

Dekret o przekazywaniu mienia poniemieckiego na Ziemiach Odzyskanych, którego projekt opracowało Ministerstwo Ziem Odzyskanych, reguluje tę sprawę w sposób najbardziej właściwy. Postanawia mianowicie, że budynki mieszkalne w pobliżu fabryk mają być przeznaczone wyłącznie na osiedla fabryczne.

Na Ziemiach Odzyskanych łatwiej niż w Polsce Centralnej stworzyć społecznie słuszne stosunki mieszkaniowe. Trzeba, aby zarówno władze, jak i Związki Zawodowe dołożyły starań, by polityka mieszkaniowa nie została już dzisiaj wypaczona.

Niewykorzystane dotąd należycie jest postanowienie uchwalonego już przez Radę Ministrów dekretu, o ustroju i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych, mówiące o tym, że każdy pracownik na Ziemiach Odzyskanych ma prawo do uzyskania działki rolnej w granicach do 1 ha. W oparciu o ten przepis na Ziemiach Odzyskanych powinny się mocno rozwinąć robotnicze ogródki działkowe, do których dawno już przyzwyczaili się robotnicy na Górnym Śląsku.

Nowy ośrodek klasy robotniczej

Powstawanie na Ziemiach Odzyskanych nowego ośrodka polskiej klasy robotniczej stwarza nowe zadania dla partii robotniczych, dla robotniczych związków zawodowych, dla robotniczych organizacji oświatowych.

Trzeba bowiem pamiętać, że tylko część robotników na Ziemiach Odzyskanych rekrutuje się ze stałych ośrodków robotniczych w Polsce Centralnej (a także Francji i Niemiec). W wielkiej liczbie, robotnik na Ziemiach Odzyskanych, to robotnik nowy, pozbawiony tradycji wielkich ośrodków robotniczych. Na zawodowe i oświatowe organizacje robotnicze spada wielkie zadanie wychowania tych nowych robotników w duchu wielkiej tradycji i wielkich zadań polskiej klasy robotniczej, tak, by nowy ośrodek polskiego proletariatu na Ziemiach Odzyskanych mógł godnie stanąć w rzędzie innych polskich ośrodków robotniczych obok Śląska, Łodzi, Warszawy.

Józef Dubiel.

Bandyci operują pod firmą PSL
Rozkład w szeregach stronnictwa p. Mikołajczyka

Podczas, kiedy kierownictwo PSL nadal zastanawia się nad odpowiedzią na cztery pytania stronnictw robotniczych, pod firmą PSL nadal operują sobie najspokojniej bandy, darząc swym poparciem pana-mikołajczykowych działaczy.

Zanotujemy z tej dziedziny trzy charakterystyczne szczegóły z ostatnich dni.

W powiecie gorzowskim została zlikwidowana banda, która m. in. miała na sumieniu zamordowanie dwóch funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej. Aresztowano czterech członków bandy. WSZYSCY CZTEREJ SĄ CZŁONKAMI PSL.

W powiecie garwolińskim, prezes koła gromadzkiego PSL w Sobieniach Szlacheckich, wystąpił z PSL i założył koło Stronnictwa Ludowego. **Na ZAGRODĘ JEGO NAPADŁA BANDA, KTÓRA NAŁOŻYŁA NAŃ „KONTRYBUCJĘ" W WYSOKOŚCI 50 TYS. ZŁOTYCH.**

W tymże powiecie garwolińskim pobity został ciężko przez bojówkę peeselowską działacz demokratyczny, Antoni Kępiński.

Awanturnicze tendencje, jakie panują w kierownictwie PSL i jego ścisły związek z terrorystycznym podziemiem, powodują, że elementy spokojniejsze, niechętne tego rodzaju polityce, wycofują się z działalności w PSL.

Wskażemy na kilka charakterystycznych przykładów.

Liczba członków PSL w pow. Konin spadła w ostatnim czasie z 2 tys. na 1000.

W Szamotułach 400 członków PSL wystąpiło ze stronnictwa i wstąpiło do Stronnictwa Ludowego.

Zjazd Powiatowy PSL, jaki miał się odbyć 25 ub. m. w Tarnowskich Górach, odwołano z powodu słabej frekwencji.

W Zielonej Górze miesięczne zebranie członków koła PSL nie odbyło się z powodu nieprzybycia członków.

Na 42 członków PSL w mieście Jelenia Góra zaledwie 20 wykupiło legitymacje partyjne.

Szczególnie wielki ferment panuje w PSL w woj. łódzkim. Omówimy go obszernie, po otrzymaniu wyczerpujących informacji.

Awanturnicza taktyka PSL, jego uzależnienie od obcych ośrodków dyspozycji, sprawia, że uczciwi demokraci, jacy jeszcze znajdują się w jego szeregach, opuszczają je coraz częściej.

Cztery pytania, skierowane przez partie robotnicze pod adresem PSL, przyczynią się niewątpliwie do dalszego wyjaśnienia najszerszym masom ludowym prawdziwej treści polityki PSL, do oderwania odeń uczciwych demokratów i uczciwych ludowców.

Wieści z kraju

SEKRETARZ PSL SKAZANY ZA DZIAŁALNOŚĆ WYWROTOWĄ

Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę sekretarza gminnego PSL w Jabłonkowie Jana Fuerstenaua, oskarżonego o to, że na wiecu publicznie nawoływał gospodarzy rolnych do nieskładania świadczeń rzeczowych.

Sąd skazał Fuerstenaua na karę 6 lat więzienia oraz pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na przeciąg 3 lat.

PRZEŁADUNEK PORTÓW GDAŃSKA I GDYNI W SIERPNIU

Według danych Głównego Urzędu Morskiego ogólny obrót towarowy Gdańska i Gdyni wynosił w sierpniu 836.320 ton W stosunku do miesiąca poprzedniego obrót wzrósł o 34.836 ton. Ogółem eksport przez porty Gdańsk — Gdynia osiągnął w sierpniu cyfrę 502.608 ton towarów, a import 333.712 ton.

ZNIKNĄ ZBĘDNE RESTAURACJE NA ŚLĄSKU

Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach przygotowuje plan rozmieszczenia restauracji i barów na terenie miasta. W związku z tym ulegnie likwidacji kilkadziesiąt lokali. Analogiczna akcja zostanie przeprowadzona także i w innych miastach województwa. Na przyszłość, przy udzielaniu zezwolenia na prowadzenie restauracji, pierwszeństwo otrzymają inwalidzi wojenni i b. więźniowie obozów koncentracyjnych oraz osoby zasłużone w walce z Niemcami.

Chiny na rozdrożu

Rok 1930 stał się zwrotną data w historii chińskiego ruchu wyzwoleńczego. Pozostające przez pięć lat w stadium reorganizacji i odbudowywania się, organizacje komunistyczne, wzmocnione okresem pewnego rodzaju „zawieszenia broni" i zasilone nowymi młodymi siłami, wystąpiły na drogę bezkompromisowej i ostatecznej walki.

Pierwszym echem z frontu chińskiego, które zelektryzowało świat po kilkuletniej ciszy, była wiadomość, że wojska rządowe wyruszaja na ekspedycję karną przeciwko armii komunistycznej. Opanowała ona, jak donosił komunikat, część górzystej i biednej prowincji Kiang-si i utworzyła tam swój rząd. Stan liczebny tej armii był nieznaczny, ale pozycja przez nią zajęta w górach — prawie niedostępna. Ekspedycja dla dostania się do niej musiała budować w górach specjalne drogi. Po ciężkich i zażartych walkach wojska komunistycze musiały ustąpić przed Czang-Kai-Szekiem i przenieść sie do sąsiedniej prowincji nadmorskiej Fu-Kien. Gdy wojska i administracja komunistyczna zagospodarowały się na świeżych terenach, rząd przedsięwziął kroki do nowej ekspedycji.

Nie będę tu przytaczał historii wszystkich ekspedycji rządowych, w każdym razie od roku 1930 do roku 1936 wysłano sześć rzadowych ekspedycji karnych, które wypierały komunistów z jednej prowincji do drugiej. A więc z Fukien do Hu-Pei, stamtąd do Kui-Czou, następnie do Sy- Czuan i wreszcie do Szen-si. Kto zechciałby zadać sobie pracę zbadania tej trasy na mapie, przekona się, że armia komunistyczna i jej prześladowcy odbyli jakby podróż krajoznawczą dookoła całego państwa i zakończyli ją na północy, na pograniczu Mongolii wewnętrznej.

Nasuwa się pytanie, jak na to reagowały władze wojskowe tych prowincji, gdzie osiedlali się komuniści.

Odpowiedź na to dają ówczesny stosunki chińskie.

Gubernatorzy prowincji zachowując swe tradycje i przywary wybujałych ambicji, siłą rzeczy byli w opozycji do rządu centralnego. Poza tym wojska ich składały się z różnorodnej zbieraniny, ludzi nie umiejących obchodzić się z przeszwarcowaną przez „rekinów zbrojeniowych" nowoczesną bronią. Wojska te były przede wszystkim postrachem i plagą dla spokojnej miejscowej ludności i nadawały się tylko do tzw. walki na srebrne kule, szeroko praktykowanej w wojnach domowych.

Walka ta polegała na przekupieniu wodza armii przeciwnika, jeszcze przed rozpoczęciem bitwy. Tak samo praktykowano metodę tę w stosunku do generałów, czy nawet niższej szarży oficerów, którzy przechodzili ze swymi oddziałami na stronę przeciwnika.

Otóż tacy żołnierze, przy zetknięciu się z dobrze uzbrojoną i zdecydowaną armią szli w rozsypkę, a gubernator godził się z nowym stanem rzeczy, rezygnując z części swych posiadłości na korzyść przybyszów.

Wojska komunistyczne, ciągle atakowane przez przeważające liczebnie siły przeciwnika, w ten sposób w ciagu sześciu lat przeszły trasę w formie półkola okrążającą od wschodu, przez południe na zachód cały ogromny kraj. Krótszy lub dłuższy pobyt w każdej prowincji pozostawial po sobie pamiętny ślad, w postaci nadania dzierżawcom na własność ziemi, umorzenia lichwiarskich długów i w postaci założonych szkół. Ślady te usiłowały zatrzeć ekspedycje rządu centralnego, ale wiele ocalało w pamięci ludności, wśród której tworzyły się grupy wyznawców tej przekonywującej i pociągającej idei.

Po kilku latach rząd centralny, widząc bezcelowość swej walki, użył do nich wojsk mandżurskich. Znalazły się one w Chinach po okupacji Mandżurii przez Japonię i armia ta została przeznaczona do „konwojowania" wędrujących wojsk komunistycznych.

Przez najdłuższy okres utrzymywali się dzielni zwolennicy nowych Chin w Sy-Czuan, ogromnej i bogatej prowincji zachodniej, zamieszkałej przez ponad 50 milionów mieszkańców. Kraj był bogaty i pobyt komunistów, przyjętych entuzjastycznie przez ludność, był przykry tylko dla miejscowego satrapy, który nie zdążył ściągnąć na dziesięć lat naprzód podatków.

Po wieloletnich zmaganiach, wojska komunistyczne przeszły w 1936 roku do prowincji Szen-Si i osiedliły się w jej północnej części. W ślad za nimi wkroczyły wojska mandżurskie i rozłożyły się gdzieś niedaleko granicy. Gonitwa była ukończona, a wojskom mandżurskim nie uśmiechała się dalsza walka. Wszelkie działania wojenne ustały. Komunistyczny rząd osiadł w starożytnym miasteczku powiatowym Jen-An-Fu i rozpoczął prace nad polepszeniem doli mieszkańców objętej prowincji, której ludność żyła w strasznej nędzy, na biednym, nieurodzajnym gruncie.

Już po ataku japońskim na Chiny, w prasie amerykańskiej ukazały się rewelacyjne wiadomości, że Jen-An-Fu stało się wielkim ośrodkiem wychowawczym, ściągającym młodzież z całego państwa i że na jego obszarze przeprowadzono reformę rolną, co znacznie przyczyniło się do wzrostu dobrobytu ludności.

Największym jednak zadaniem komunistów była akcja propagandowa przeciwko Japonii. Na tym tle szybko też znaleziono wspólny język z mandżurską armią, dozorującą prowincję. Rozpoczęło się bratanie między wojskami i dyscyplina w wojsku mandżurskim zaczęła się rozluźniać. Gdy gen. Czang-Kai-Szek przybył osobiście na inspekcję, żołnierze podnieśli bunt, wymordowali eskortę i aresztowali generała. Jednakże po pewnym czasie generał został zwolniony. Dokładny przebieg i podłoże tej sprawy pozostały co prawda dotychczas nieznane, ale w związku z późniejszymi wydarzeniami pewnego prawdopodobieństwa nabiera domysł, że w czasie kilkudniowego przymusowego pobytu w pobliżu armii komunistycznej, Czang-Kai-Szek przeprowadził osobiście rokowania z przywódcami komunistów, mając na celu pozyskanie ich do walki z Japonią.

Komuniści, przedkładając wolność ojczyzny nad wewnętrzne zatargi, zgodzili się na wspólny front w walce z Japonią i nastąpiło długoletnie zawierzenie broni między armią wyzwoleńczą a rządem centralnym.

Wojska komunistyczne wzięły znakomity udział w obronie kraju i pod nazwą Ósmej Armii Chińskiej przez 9 lat broniły chlubnie wyznaczonego im odcinka frontu przed technicznie przewyższającym ich wrogiem.

Ze wszystkie, co my, Europejczycy, w tej chwili wiemy o rządzie komunistycznym w Chinach, wynika jasno, że nie może tu być mowy o ambicjach jednego odłamu, zmierzającego do objęcia władzy, lecz, że chodzi tu o solidarny wysiłek dużej części społeczeństwa, dopominającej się prawa udziału w decyzjach o losach kraju.

Konstanty Symonolewicz
b. konsul R. P. w Chinach.

Przekazywanie spółdzielczości przedsiębiorstw państwowych

Zgodnie z ustawą z dnia 3. 1. 1946 Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził projekt rozporządzenia wykonawczego o przekazywaniu samorządom terytorialnym oraz organizacjom spółdzielczym przedsiębiorstw, przejętych na własność Państwa.

Na mocy tego rozporządzenia utworzony zostanie Komitet, który przedstawiać będzie Radzie Ministrów wnioski w sprawie przekazywania przedsiębiorstw spółdzielczości i samorządom terytorialnym.

Komitet będzie zbierał z jednej strony — informacje od władz przemysłowych i samorządu gospodarczego o przedsiębiorstwach zglaszanych przez spółdzielczość i samorządy terytorialne, z drugiej zaś strony będzie zbierał dane, dotyczące stanu organizacyjnego i finansowego spółdzielni i instytucji samorządu terytorialnego, które ubiegają się o przekazanie danego przedsiębiorstwa. Następnie Komitet opiniowałby warunki, na których nastąpi przekazanie przedsiębiorstw, i wnioski swe przedstawiać będzie Radzie Ministrów za pośrednictwem Prezesa Centralnego Urzędu Planowania.

Według zatwierdzonego projektu rozporządzenia w skład Komitetu weszliby przedstawiciele CUP, zainteresowanych resortów, oraz delegaci spółdzielczości, samorządu terytorialnego, KC ZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz BGK i Banku Rolnego.

Projekt rozporządzenia realizuje w pełni przepisy ustawy o nacjonalizacji, otwierając przed spółdzielczością szerokie możliwości rozwojowe. Przedsiębiorstwa przejmowane będą tylko przez takie spółdzielnie i organizacje samorządowe, które są całkowicie przygotowane technicznie i finansowo do bezpośredniego objęcia tych przedsiębiorstw w swój zarząd.

W stosunku więc do tego typu przedsiębiorstw „Państwo — jak określił minister Minc — występuje raczej jako depozytariusz spółdzielczości".

Zakłady włókiennicze »Triochgornaja Manufaktura«

Ożywiony rejon Czerwonej Presni — to serce robotniczej Moskwy. Ciche, wąskie zaułki, przypominające prowincjonalne przedmieście — tuż obok szerokie magistrale, przez które przewala się hałaśliwy tłum, dzwonią tramwaje, mkną auta. I dookoła zielona oprawa — parki, bulwary, stadiony, ogrody, w których mieszkańcy Czerwonej Presni spędzają wieczory i święta.

Za jedno z największych przedsiębiorstw Czerwonej Presni jest uważany kombinat włókienniczy „Triochgornaja Manufaktura". Wszystkie ulice i zaułki, przylegające do zakładów, są zajęte przez kluby, bursy, domy mieszkalne i przedsiębiorstwa pomocnicze.

W domu kultury Zakładu „Triochgorni" co wieczór wyświetla się filmy, odbywają się spotkania robotników z wybitnymi ludźmi nauki i sztuki, artystami, literatami i również odczyty, wykłady. Koncerty odbywają się w wielkiej sali z kolumnami z różowego marmuru ,o szerokich oknach z aksamitnymi draperiami. Wśród publiczności większość stanowią robotnice zakładów i członkowie ich rodzin. W drugim skrzydle domu, gdzie znajdują się salony i pokoje wypoczynkowe, ćwiczą kółka amatorskie i recytatorzy, śpiewacy, muzycy i tancerze w malowniczych strojach, przygotowując się sumiennie do swych przyszłych występów.

Niedaleko od domu kultury mieści się klub „Triochgorki". Nie jest tu tak elegancko, jak w domu kultury, lecz niewielka sala, salony i hall są troskliwie przybrane kwiatami i obrazami. Wszędzie jest czysto i przytulnie. W chórze ludowym biorą udział również i starsze kobiety, z których każda pracuje już w zakładach niemniej niż 20 do 25 lat. Stare pieśni ludowe są wykonywane w narodowych strojach rosyjskich. Występy kółek amatorskich odbywają się często i cieszą się dużym powodzeniem wśród robotniczej publiczności.

W czytelni można zawsze spotkać młode robotnice, schylone nad podręcznikami. Są to słuchaczki wieczornej szkoły technicznej przy fabryce, które studiują po pracy. „Triochgorka" ma własny teatr, zbudowany niedługo przed wojną. Jest to piękny gmach z obszernym hallem i widownią o dużej ilości miejsc. Na początku wojny na dach teatru spadło kilka bomb zapalających, co spowodowało wielkie szkody. W 1943 roku robotnicy postanowili odbudować swój teatr. W tym straszliwym okresie wojny brakowało robotników budowlanych i robotnicy fabryczni sami zabrali się do tej roboty. W teatrze gra zespół studium im. Stanisławskiego. W repertuarze teatru widzimy „Eugenię" Sheridana, „Trzy siostry" Czechowa i także opery „Czio-Czio-San" i „Eugeniusz Oniegin". Ceny biletów są przystępne, publiczność rekrutuje się w większej ilości z robotników fabryki. Warto zaznaczyć, że ostatnio rolę Czio-Czio-San wykonywała jedna z byłych robotnic fabryki. Droga tej kobiety do sztuki jest typowa i w stosunkach radzieckich niemal codzienna. Była chłopka, później tkaczka — Olga Pratnickaja w wolnych chwilach śpiewała w chórze amatorskim klubu. Na przeglądzie kółek amatorskich dzielnicy komisja zwróciła uwagę na dźwięczny głos młodej robotnicy. Została ona skierowana do konserwatorium moskiewskiego i obecnie jest śpiewaczką zawodową. Publiczność zna swoich aktorów i lubi swój teatr. Jest to właśnie ta więź między teatrem a ludem, o której zawsze marzyli najlepsi ludzie sztuki.

Porady prawne

Ob. Antoni Kruczek: Swinie poniżej 80 kg. żywej wagi oraz maciory, nadające się do chowu — są przedmiotem ustawowego zakazu uboju zarówno dla celów przemysłowo-aprowizacyjnych jak i dla celów własnego gospodarstwa domowego (Dekret z dnia 22 grudnia 1945 r. o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich).

Spod działania wymienionego przepisu wyłącza się między innymi zwierzęta, nie nadające się do chowu i wybrakowane na podstawie orzeczenia powiatowego urzędu ziemskiego w porozumieniu z izbami rolniczymi z udziałem przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej.

Swinię, podlegającą zakazowi uboju możecie odsprzedać do hodowli innemu rolnikowi za pośrednictwem powiatowego urzędu ziemskiego w porozumieniu z izbami rolniczymi i powiatowym Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Ob. kapitan M. L.: Przepisów Ustawy o nadzorze nad lecznictwem nie stosuje się do zakładów, wykonywujących lecznictwo a podległych Ministrowi Obrony Narodowej. Minister Obrony Narodowej w sprawach, które mogą mieć wpływ na organizację i wykonywanie lecznictwa dla ogółu ludności, działa w porozumieniu z Ministrem Zdrowia.

Nadanie prawa publiczności aptekom instytucji ubezpieczeń społecznych następuje w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

Ob. M. S.: W razie przeniesienia na inne miejsce służbowe funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa należą się: diety dla nich i członków rodziny, zwrot kosztów ich przejazdu i członków rodziny, ryczałt za przeniesienie oraz zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego.

Przez uposażenie miesięczne rozumie się wszystkie kwoty wypłacone za dany miesiąc z tytułu uposażenia służbowego bez potrąceń.

W razie przeniesienia na inne miejsce służbowe należą się diety dla przeniesionego i dla członków rodziny za czas przejazdu do nowego miejsca służbowego i za pierwszą dobę pobytu w tymże miejscu. Diety dla członka rodziny wynoszą 75% diet służących przeniesionemu.

Powołajcie się na obowiązujące w tym przedmiocie Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1946 r.

Ob. Józef Walaszczyk: Każda ze stron może z ważnych powodów odstąpić od umowy o pracę przed upływem umówionego czasu i bez zachowania terminu wypowiedzenia.

Dopuszczenie się czynnego znieważenia pracownika ze strony pracodawcy jest ważnym powodem przedwczesnego rozwiązania umowy o pracę i w wypadku tym pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia za czas, jakiby upłynął do zakończenia stosunku pracy przez nadejście umówionego terminu lub przez należyte wypowiedzenie umowy.

Prawo do przedwczesnego rozwiązania umowy o pracę wygasa, jeżeli rozwiązania nie dokonano w ciągu 2 tygodni od chwili powstania ważnego powodu, w konkretnym wypadku — znieważenia.

Obywatel W.: Przestępstwo nadużycia władzy zachodzi wówczas, gdy urzędnik który przekraczając swą władzę lub nie dopełniając obowiązku działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Sprawca nie musi działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Ob. Królikowski: Pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika. Pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska.

Ob. Karaś: Magazynier tylko wtedy winien być zaliczony w poczet pracowników umysłowych, o ile oprócz czynności wypływających z dozoru nad magazynem spełnia czynności rachunkowe.

Ob. J. Kołakowski: Za czas pracy w przemyśle i handlu uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika. Pracownikowi, zajmującemu stanowisko kierownicze należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe tylko w razie wyraźnej w tym przedmiocie umowy (dotyczy czasu pracy w przemyśle i handlu; orzeczenie Sądu Najwyższego).

Łódź otrzyma wodę z Pilicy

Brak rzeki utrudnia rozbudowę sieci wodociągowej

Łódź posiada to niedogodne położenie, że nie ma w pobliżu dużej rzeki, dostarczającej wodę największemu przemysłowemu miastu polskiemu w dostatecznej i odpowiadającej istotnym potrzebom ilości. To „pustynne" położenie jest zasadniczym powodem, że wielka Łódź ma dziś zaledwie 80 km sieci wodociągowej, co jest śmiesznie mało w porównaniu z potrzebami i higieną miasta.

Woda dostarczana przez wodociągi jest doprowadzana z głębinowych studni na Dąbrowie. W dodatku ograniczone zapasy wody znajdują się na wysokości 700 m, co wymagało specjalnych urządzeń.

Budowę wodociągów rozpoczęto dopiero w roku 1934, przy czym plan przewidywał 80 km magistrali głębinowej, budowę stacji pomp, odżeleźniaczy, zbiornika wyrównawczego na Dąbrowie i zbiorników na Górach Stokowskich.

Wybuch wojny zastał prace te niewykończone, gdyż nie zbudowano jeszcze stacji pomp, żeleźniaków i zbiorników na Górach Stokowskich, tak, że uruchomienie wodociągów nastąpiło dopiero w 1941 roku, już za okupacji.

W latach 1941—44 przyłączono do sieci wodociągowej zaledwie 150 nieruchomości, w ubiegłym — 40, a w bieżącym do września — 115. Ogółem więc Łódź posiada zaledwie ponad 300 nieruchomości, zaopatrzonych w wodociągi. Jest to ilość wprost śmieszna. Olbrzymia natomiast większość nieruchomości łódzkich zaopatrywana jest w wodę podskórną ze studni, wodę złą, brudną, żelazistą.

W domach tych, budowanych przed kilkudziesięciu laty, instalacje wodociągowe znajdują się w opłakanym stanie. Przeżarte rdzą i źle zmontowane rury, zużyte inne części, stanowią znaczną przeszkodę w przyłączeniu do sieci.

Ciśnienie słupa wody doprowadzanego ze studni wynosi zaledwie nieco powyżej zero atmosfer, podczas gdy woda z sieci wodociągowej doprowadzana jest pod ciśnieniem 5 atmosfer. W każdym więc domu przed przyłączeniem do sieci, rury poddawane są próbie ciśnienia do 8 atmosfer. Po udanym wyniku może nastąpić włączenie, w wyniku negatywnym należy zmienić całą instalację, dać nowe rury, zatyczce, kurki, co pociąga za sobą olbrzymie koszta i tym samym utrudnia i powstrzymuje rozbudowę sieci wodociągowej.

Rozwój Łodzi i konieczność liczenia się z ograniczoną ilością wody z głębinowych studni na Dąbrowie, wymaga znalezienia innych metod, pozwalających na uzyskanie nieograniczonego dopływu.

Opracowywany jest obecnie plan budowy rurociągów długości z górą 50 km do Tomaszowa Mazowieckiego, które będą sprowadzały wodę z Pilicy. Jest to plan bardzo kosztowny, wymagający wielkich kapitałów.

Tymczasem wpływy za wodę są minimalne, choć należności wynoszą dziesiątki milionów. Aczkolwiek opłaty są bardzo niskie, podwyższone tylko sześciokrotnie w stosunku do przedwojennych, jednakże płatników cechuje opieszałości i zaległości wzrastają z miesiąca na miesiąc.

Po wojnie zmienił się też stosunek płatnika do miasta. Bardzo wiele nieruchomości zajętych jest przez wojsko, urzedy, instytucje społeczne.

Zagadnieniem na czasie wobec zbliżającej się zimy i mrozów jest sprawa zabezpieczenia rur przed pękaniem. Jest to sprawa wyłącznie inicjatywy prywatnej. Rurom miejskiej sieci wodociągowej, położonym na głębokości 2 m pod powierzchnią jezdni, pękanie podczas mrozów nie zagraża.

Jeśli zdarzają się pęknięcia zarówno w lecie jak i zimie, są to wypadki, którym nie da się zapobiec, gdyż zależne są od nieuchwytnych zmian i procesów molekularnych, zachodzących w żelaziwie. Natomiast Wydział Kanalizacji i Wodociągów czuwa nad 534 hydrantami przeciwpożarowymi, które po każdym użyciu muszą być odwadniane, gdyż w razie zamarznięcia rury pękają, a tym samym uniemożliwiają ratunek podczas pożaru.

Natomiast we wszystkich domach zabezpieczanie rur przed mrozami jest zadaniem właściciela, względnie administracji. Przeprowadzone na zewnątrz lub płytko w murze, w okresie niskich temperatur muszą być otulone i ocieplane, a od czasu do czasu odpowietrzane, gdyż często przy doprowadzaniu wody ze studni przy słabym ciśnieniu, tworzą się t. zw. worki powietrzne, rozsadzające rury.

Obowiązkiem więc każdej administracji, chcącej w zimie uniknąć zalania wodą domu, zniszczenia i wysokich kosztów, jest już dziś przeprowadzenie kontroli rur i odpowiednie zabezpieczenie.

W.

Komunikat nr 6 Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

W ciągu ostatnich dni powzięte i wykonane zostały następujące decyzje Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej:

1) Piotrkowska 79 m. 68 opieczętowano cztery pokoje z kuchnią. Właściciel mieszkania jest jednocześnie właścicielem hurtowni aptecznej w tymże domu, do hurtowni przylega siedem pokoi.

2) Piotrkowska 171 m. 16 opieczętowano dwa pokoje z kuchnią. Właściciel mieszkania wyjechał na zachód i przyjeżdża raz na dwa — trzy miesiące.

3) Przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 29 opieczętowano dwa pokoje.

4) Piotrkowska 79 m. 45 opieczętowano jeden pokój.

5) Piotrkowska 79 m. 46 opieczętowano jeden pokój. Mieszkanie znajdowało się w trakcie sprzedaży.

6) Kilińskiego 46 m. 20. Właściciel mieszkania ob. Poliszczuk oddał do dyspozycji NKM jeden pokój, zachowując dla siebie dwa pokoje z kuchnią.

7) Abramowskiego 9 m. 23 Nowacka Zofia. Mieszkanie w obecności właścicielki opieczętowano.

8) Zawadzka 23 m. 14 Honorowski Bronisław. Mieszkanie składające się z trzech pokoi z kuchnią opieczętowano.

9) Zawadzka 46 m. 6 ob. Frankowicz został przesiedlony do mniejszego mieszkania w tymże domu. Dwa pokoje z kuchnią opieczętowano.

10) Al. 1-go Maja 15 m. 7. Leśniewski Zygmunt 2 pokoje z pośród pięciu zostały opieczętowane.

11) Sienkiewicza 20. Mazurkiewicz trzy pokoje spośród pięciu zostały opieczętowane.

12) Żeromskiego 150 m. 11 Zatner Maria. Opieczętowano jeden pokój.

13) Pogonowskiego 63 m. 1 sklep i dwa pokoje z kuchnią od dłuższego czasu wolne zostały opieczętowane i wzięte na ewidencję.

14) Pogonowskiego 65 m 29. Lokal wolny — jednopokojowy. Mieszkanie zamknięte na kłódkę. Wewnątrz znajdują się rzeczy poniemieckie. Lokal opieczętowano.

15) Pomorska 44 m. 16 dwa pokoje z kuchnią opieczętowano, aż do wyjaśnienia sprawy.

16) Magistracka 25. Dwa sklepy dotychczas przez nikogo nie zajęte zostały opieczętowane.

17) 11 Listopada 61. Jeden pokój z kuchnią na strychu nie nadające się chwilowo do użytku opieczętowano.

18) Lissner Janina zajmowała trzy pokoje z kuchnią przy ul. Wólczańskiej 222 m. 12. Lissner została przesiedlona na ul. Piotrkowską 28. Mieszkanie przy ul. Wólczańskiej opieczętowano.

19) Matejki 30. Opieczętowano cztery pokoje z kuchnią.

20) Pomorska 131 m. 6. Broniak Józef zajmował rzekomo jeden pokój. W nieobecności właściciela mieszkanie opieczętowano.

21) Wigury 11 m. 8 Zielinkiewicz Władysław. Opieczętowano cztery pokoje z kuchnią.

22) Sienkiewicza 52 m. 12. Obywatel Macierzyński zajmował siedem pokoi. Na mocy decyzji NKM został jeden pokój opieczętowany.

23) Kopernika 39 m. 5. Mieszkanie próżne. Opieczętowano dwa pokoje z kuchnią.

24) Traugutta 11 m. 24 Wanda Wycherkiewicz. Jeden pokój z kuchnią opieczętowano w nieobecności właścicielki mieszkania, która wyjechała do Warszawy wraz ze swymi meblami.

25) Piramowicza 9 m. 9 Muszyński Stanisław. Pierwotnej decyzji NKM, ażeby zapieczętować trzy pokoje z kuchnią nie wykonano. W mieszkaniu przebywa służąca dawnego lokatora, który wyjechał do Warszawy. Służącej pozostawiono kuchnię — pozostałe trzy pokoje opieczętowano.

26) 11 Listopada 36 m. 10. Jeden pokój opieczętowano w nieobecności właściciela.

27) Legionów 32 m. 24. Właściciel ob. Pełka zadeklarował, że w najbliższym czasie opuszcza mieszkanie składające się z jednego pokoju.

* * *

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ostrzega, że osoby które dopuszczają się samowolnego zerwania pieczęci NKM są przekazywane do dyspozycji Komisji Specjalnej.

* * *

W odpowiedzi na zapytania NKM wyjaśnia, że kontrolerzy mają oczywiście prawo kontrolować wszystkie mieszkania, a zatym i mieszkania świeżo wyremontowane przez lokatorów.

Lokatorzy mają pełne prawo żądać, ażeby kontroler ich wyjaśnienia w tej sprawie wniósł do aktów sprawy a mogą i sami wpisać swoje uwagi. W wypadku, gdy dane podane przez lokatorów okażą się zgodne z prawdą, to NKM nie będzie się tymi mieszkaniami zajmować.

* * *

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dyżurny członek NKM urzędujący codziennie w godzinach od 9-tej do 13-ej przy ul. Piotrkowskiej 113 pok. 316.

Bezpośrednie zwracanie się do plenum komisji jest bezcelowe i naraża interesantów jedynie na stratę czasu.

* *

W najbliższych dniach otrzymają Rady Zakładowe do swej dyspozycji pewną ilość mieszkań, które rozdzielą pomiędzy najbardziej potrzebujących na swoim terenie pracy.

Wnioski Rad Zakładowych przed uprawomocnieniem muszą być zatwierdzone przez NKM.

Indywidualne zwracanie się petentów bezpośrednio do NKM z pominięciem Rad Zakładowych jest bezcelowe i rezultatu w żadnym wypadku nie da.

Teatry łódzkie po roku pracy

Drugi sezon teatralny w Łodzi zakończył się, nie zapisując w artystycznym bilansie specjalnie ciekawych lub wartościowych pozycji.

Repertuar trzech scen: Teatru Wojska Polskiego, Powszechnego TUR, i Teatru Domu Żołnierza, wypełniały przeważnie wznowienia sztuk grywanych jeszcze przed wojną. Kierownictwo nie pomyślało, w przeciwieństwie do Krakowa i Warszawy, o wystawieniu sztuki któregoś z młodych polskich autorów, o debiutach scenicznych, pozwalających się zorientować w kierunkach i zainteresowaniach współczesnej twórczości dramatycznej.

Układ repertuarów nosił cechy przypadkowości i kroczenia po linii najmniejszego oporu, wskazując, że kierownictwa scen nie zadały sobie większego trudu, by stworzyć odpowiedni repertuar i przystosować go do potrzeb i zainteresowań innej, aniżeli przed wojną, kategorii publiczności.

Do największych „sukcesów" należała „Elektra" Giraudoux, wystawiona w Teatrze Wojska Polskiego.

Dookoła tego utworu wytworzono, jeszcze przed premerą, sztuczną atmosferę, włożono wielki wysiłek aktorski i reżyserski i jeszcze większy kapitał i w rezultacie ujrzeliśmy jedno z najcięższych przedstawień, którym się snobowano lecz chybionym jeśli chodzi o szerokie rzesze publiczności robotniczej i młodzieżowej.

Patrząc wstecz na sezon ubiegły, możnaby wysunąć jeszcze nie jedno zastrzeżenie, lecz błędów już się nie naprawi.

Teatr Wojska Polskiego pod dyr. Krasnowieckiego dał siedem premier: „Lekkomyślna siostra" Perzyńskiego, „Lato w Nohant" Iwaszkiewicza, „Ostrożnie świeżo malowane" Franchoisa, „Wesele Figara" Beaumarchais'a, „Elektra" Giraudoux, „Zemsta" Fredry, „Uczeń Diabła" B. Shawa.

W Teatrze Powszechnym wystawiono: „Pana Jowialskiego" Fredry, „Świerszcza za kominem" Dickensa, „Mariusza" Pangola, „Szelmostwa Scapena" Moliera i „Wilków w nocy" Rittnera.

Teatr Domu Żołnierza dał siedem premier: „Pygmalion" Shawa, „Głupi Jakob" Rittnera, „Ich czworo" Zapolskiej, „Stara Cegielnia" Iwaszkiewicza, „Produkcja Pana Brandta" Rojewskiego, „Dzień bez kłamstwa" Montgomeryego i „Roxy" Bonnersa.

Na dziewiętnaście premier, dziewięć polskich i dziesięć obcych.

Frekwencja w teatrze Wojska Polskiego wynosiła 165.195 osób, w Powszechnym 122.499. W obu tych teatrach około 40 procent biletów sprzedano ze zniżką 75-procentową Związkom Zawodowym dla ich członków, oraz wydawano codziennie w każdym teatrze po 50—80 darmowych biletów dla żołnierzy i inwalidów.

Odbyły się również specjalne przedstawienia szkolne: w teatrze W.P. 44 dla przeszło 35 tys. młodzieży, w Powszechnym 37, na których było około 25 tys. młodych widzów.

Nowy sezon przynosi duże zmiany. Ogólne kierownictwo nad teatrami Wojska i Powszechnym objął znany teatrolog i reżyser Leon Schiller.

Osoba nowego dyrektora daje gwarancje, że przy układaniu repertuaru zastosowany będzie pewien plan, zrywający z dotychczasową przypadkowością i praca obu scen pójdzie po artystycznie umotywowanej linii, stwarzając typ teatru dla szerokich rzesz, teatru społecznego i wychowawczego.

W.

NOWE WYSTAWY ARTYSTÓW MALARZY

W środę 18 b.m. o godz. 12 otwarta zostanie w Spółdzielni Pracy Zw. Pol. Art. Plastyków w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102, wystawa prac malarskich: Bromberga (tematy z Persji i Bliskiego Wschodu), Łubniewicza (wystawa zbiorowa) i Nehringa (kolekcja akwarel).

Otwarcia dokona vieceprezydent miasta ob. Ajnenkel.

Przy ul. Piotrkowskiej 111 otwarta została wystawa obrazów Szczepana Andrzejewskiego p.t. „Ziemia i Ludzie Warty", na którą składa się ponad 50 prac przedstawiających krajobrazy, typy ludowe i kompozycję figuralne.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 20-ej, do 22 b.m.

Wejście bezpłatne.

Polskie dzieci jadą do Francji

Dnia 18 września b.m. wyjeżdża do Francji pociąg sanitarny P.C.K. Pociąg ten przewiózł ogółem — 5.439 osób.

Obecnie zabiera do Francji ponad 200 polskich dzieci, które jadą do rodziców, zamieszkujących stale we Francji.

Uroczyste pożegnanie dzieci odbędzie się na dworcu Łódź-Kaliska przy pociągu sanitarnym z udziałem Ambasadora Francji, przedstawiciela Polskiego M.S.Z., miejscowych władz i delegatów Kół Młodzieżowych P.C.K. o godz. 8-ej wieczorem.

TROSKI I KŁOPOTY muzyków łódzkich

Związek Zawodowy Muzyków w Łodzi liczy 1016 członków, w tym 200 pedagogów muzycznych, 50 solistów i dyrygentów, 350 członków orkiestr rozrywkowych, 100 śpiewaków, 20 krytyków i teoretyków muzycznych i około 300 członków zespołów orkiestralnych, jak Filharmonia, orkiestry teatralne i orkiestra „Ludowego Instytutu Muzycznego". W ostatnim czasie przybywają do Związku szeregi organistów kościelnych.

W listach członków spotykamy takie nazwiska jak: Szpinalski, Grażyna Bacewiczówna i cała rodzina Wiłkomirskich.

ZAROBKI

Zarobki muzyków naszych wahają się w skali od 50 złotych dziennie do 1000 złotych, co zależy naturalnie od specjalności i wykształcenia. Nauczyciele muzyki, pracujący prywatnie, wiodą dość ciężki żywot. Lekcji bowiem jest mało. Za lekcję płaci się przeciętnie od 50 do 70 złotych za godzinę.

Do pierwszego września muzycy — członkowie orkiestry filharmonicznej byli uposażeni bardzo mizernie. Obecnie, na skutek zawarcia odpowiedniej konwencji — płace ich podniosły się w granicach od 8 do 10 tysięcy złotych na miesiąc.

BRAK INSTRUMENTOW

Muzycy nasi czekają z utęsknieniem na ukazanie się **dekretu o gospodarce instrumentami muzycznymi.**

W samej Łodzi jest bowiem ponad 6 tysięcy pianin i fortepianów, przeważnie poniemieckich, które to instrumenty znajdują się w rękach całkiem nieodpowiednich. Odebrać je jest jednak — bez specjalnego dekretu — trudno!

Brak jest także części zapasowych do instrumentów muzycznych. Przed wojną części takie importowaliśmy głównie z Czechosłowacji, Francji i z Włoch. Jednakże okupant przestawił produkcji tych „nieużytecznych dla wojny" części — na produkcję czysto wojenną. Importować więc nie ma skąd. Wysłany do Włoch delegat Związku — gdy zapytał na przykład o struny, czy stroiki, spotkał się z uśmiechem: Nie! takich rzeczy nie wyrabia się jeszcze ani we Włoszech, ani w Czechosłowacji, ani we Francji. Musimy więc czekać i biedować — mówią nasi muzycy. **Trzeba dobrze uważać, żeby struna nie pękła, bo na „wolnym rynku" kosztuje nieraz po kilkaset złotych.**

BRAK MIESZKAŃ I BRAK ZAJĘCIA

Bardzo wielu muzyków łódzkich nie ma mieszkania. Związek zarejestrował ponad 200 muzyków bezdomnych. Jest także prawie dwieście osób bez zajęcia. W lokalu Związku dyżuruje codziennie po kilkadziesiąt osób. W razie otrzymania zamówienia na zabawę czy jakąś inną imprezę — Związek natychmiast zestawia odpowiednie komplety dobrych muzyków i wysyła pod wskazany adres. Niestety, istnieje dość duża konkurencja ze strony muzyków tak zwanych „dzikich", ze strony grajków podwórzowych, których angażuje się nieraz na zabawy i imprezy, z pominięciem sił fachowych.

„KLUB PRACOWNICZY"

Znana była w Łodzi przed niedawnym czasem sprawa „Tabarinu", to jest lokalu rozrywkowego, gdzie zbierała się śmietanka szabrownicza, gdzie lał się strugami szampan. „Tabarin" został zamknięty, a prezydent Mijal cały lokal przyznał Związkowi Muzyków w Łodzi, z tym, by założona tam została stołówka dla muzyków. Tak się też stało, a na miejscu „Tabarinu" powstał „Klub Pracowniczy", w którym muzycy otrzymują obiady w cenie 10 złotych (bezrobotni otrzymują obiad darmo). Stołówka wydaje również obiady prywatnym osobom w cenie 30 złotych. Pozatym stołówka muzyków zaopatruje w obiady uczestników wszelkich zjazdów, które odbywają się na terenie Łodzi.

Niestety, szabrownik Domański, który prowadził „Tabarin", zbiegł, zostawiając długi. Dziś jeszcze zgłaszają się masowo jego wierzyciele a „Klub" musi płacić długi za zbiega. bo tak chce prawo. Jest tych długów prawie na milion złotych. Sytuacja więc dość skomplikowana i ciężka.

Przedstawiciele Rady Okręgowej Zw. Zawodowych i czterech najliczniejszych Związków Zawodowych z terenu Łodzi — sprawują pieczę nad „Klubem Pracowniczym" muzyków łódzkich.

SPRAWA FILHARMONII

Filharmonia łódzka cierpi na brak odpowiedniego lokalu. Dotychczasowe koncerty w sali kina „Bałtyk" mijały się z celem. Brak tutaj odpowiedniej akustyki, brak odpowiedniej ilości miejsc. Członkowie Filharmonii, która „robiła bokami", zadawalać się musieli bardzo mizernymi pensyjkami.

Od pierwszego września sytuacja zmieniła się jednakże gruntownie. **Dotacja Ministerstwa Kultury i Sztuki wynosi 250 tysięcy złotych miesięcznie. Premier Osóbka-Morawski przyznał specjalną dodatkową dotację w sumie 150 tysięcy złotych miesięcznie. Miasto płaci również 50 tysięcy złotych mies. W sumie więc Filharmonia łódzka dysponuje od września dotacjami w wysokości 450 tysięcy złotych miesięcznie, co pozwoliło na wydatne podniesienie gaż dla muzyków.**

Pozostaje tylko do załatwienia sprawa samego gmachu Filharmonii przy ulicy Narutowicza. Obecnie Zarząd Miejski restauruje salę (prace potrwają jeszcze do Nowego Roku). Od Nowego Roku Filharmonia łódzka zacznie już normalną prace w dobrych warunkach.

MUZYKA DLA SZEROKICH MAS

Prócz stałych cotygodniowych koncertów filharmonicznych, w porozumieniu ze Związkami Zawodowymi — wprowadzone wkrótce zostaną u nas poranki filharmoniczne zamknięte. Bilety na te poranki będą sprzedawane za pośrednictwem Związków Zawodowych — dla robotników łódzkich fabryk, dla pracowników instytucji. Poranki o starannie dobranym repertuarze, poprzedzone prelekcjami — napewno przyczynią się do umuzykalnienia naszego świata pracy, do zbliżenia robotnika łódzkiego do skarbów kultury wokalnej i muzycznej.

Na razie jednak Filharmonia łódzka czeka jeszcze na dekret o jej upaństwowieniu, co winno nastąpić w najbliższym czasie.

Przy Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce tworzy się obecnie Centralna Komisja Artystyczna Związków Zawodowych, do której to organizacji należeć będą związki pracowników sztuki — muzycy, architekci, plastycy itd. Ta Centralna Komisja Artystycznych Zw. Zawodowych wespół z Okręgowymi Komisjami AZZ i terenowymi organizacjami zawodowymi tworzyć będzie trzon, wokół którego zgrupuje się życie zawodowe naszych artystów. Tu wykute zostaną plany na przyszłość i wytyczne dla polskiego świata pracy kulturalnej. Muzycy łódzcy rokują sobie w związku z tym wielkie nadzieje na przyszłość.

— Chcielibyśmy — oświadczają kierownicy Związku Muzyków — znaleźć u społeczeństwa naszego zrozumienie dla naszych dążeń i jakże skromnych wymagań. Rząd czyni wszystko, by przyjść nam z pomocą. Wdzięczni jesteśmy Ministerstwu Kultury i Sztuki oraz Premierowi ob. Osóbce-Morawskiemu za hojne dotacje. A na specjalną wdzięczność z naszej strony zasłużył sobie gospodarz naszego miasta, ob. prezydent Kazimierz Mijal, który wykazuje wielkie zainteresowanie naszym ruchem i pomaga nam na każdym kroku.

H. RUDNICKI.

Wiece i protesty
przeciw wystąpieniu p. Byrnesa

Oficerowie, podoficerowie, szeregowi i pracownicy Sztabu DOW w Łodzi, zebrani na wiecu protestacyjnym uchwalili dwie rezolucje przeciw mowie Byrnesa i jego zamiarom rozbudowania nowych, potężnych Niemiec.

Napastliwe słowa Byrnesa wywołały odruch protestu w całym narodzie polskim a szczególnie u nas, żołnierzy demokratycznego wojska polskiego, wojska, które własną krwią wywalczyło niepodległość Narodu i przyczyniło się do zniszczenia rozbestwionego hitleryzmu — czytamy w tej rezolucji. — Ziem Zachodnich, odwiecznie polskich terenów, nie oddamy i będziemy bronić do ostatniego tchu, gdyż w tej ziemi spoczywają kości naszych pradziadów i krew braci naszych, którzy polegli w zaszczytnej walce o Wolność całego świata.

Druga rezolucja zawiera deklarację stałego opodatkowania się na rzecz budowy „Domu Żołnierza Polskiego" w Warszawie — jako odpowiedź na knowania reakcji światowej i jej polskich sprzymierzeńców.

Pracownicy pocztowi z terenu Łodzi, na wielkim zgromadzeniu w dniu 10 września zaprotestowali również gorąco przeciw mowie Byrnesa. W uchwalonej rezolucji przyrzekają do ostatniej kropli krwi bronić całości naszych granic zachodnich przed zakusami przyjaciół hitleryzmu.

Pracownicy firmy „Wólczanka" na odbytym zgromadzeniu wystąpili gorąco przeciw mowie Byrnesa. Uchwalona rezolucja potępia zapowiedź odbudowania Niemiec, tych Niemiec, które pogrążyły Europę na sześć lat w morzu krwi i bestialstwa.

Zduńska Wola

W Zduńskiej Woli odbył się wiec publiczny z udziałem mieszkańców miasta i chłopów z okolicznych wiosek. Przyjęta rezolucja protestuje przeciw mowie ministra Byrnesa i zwraca się do narodu amerykańskiego z żądaniem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec postępowania ministra Byrnesa, który idzie na pasku wielkiego kapitału, nie troszcząc się o życie żołnierzy amerykańskich, których chciałby rzucić do wojny w obronie krwawego hitleryzmu.

Brzeziny

W sali kina „Bałtyk" odbył się wiec manifestacyjny przeciw mowie ministra Byrnesa. 1500 osób, zgromadzonych na wiecu, zaprotestowało kategorycznie przeciw tej mowie. Uchwalona rezolucja wzywa cały świat robotniczy Polski i Europy, by zachowana była czujność przed knowaniami podżegaczy wojennych. Za żadną cenę Naród Polski nie pozwoli sobie wydrzeć tego, co przyznano mu na konferencji w Poczdamie, tego co się Polsce słusznie należy.

Zelów

W Zelowie, w Państwowych Zakładach Bawełnianych — Jersaka i Flama — odbyło się zebranie wszystkich robotników Zelowa. Przyjęto rezolucję protestującą jak najostrzej przeciw mowie Byrnesa. Po zakończeniu wiecu zebrani manifestowali gorącymi okrzykami na cześć Wojska Polskiego, strażnika naszych granic zachodnich i na cześć Rządu Jedności Narodowej, który mimo kłód, rzucanych mu pod nogi przez światową i rodzimą reakcję — prowadzi Polskę do nowej, świetnej przyszłości.

Polski świat pracy stoi wiernie przy swoim rządzie, gdyż wie, że rząd ten powstał z polskiego ludu i jest wyrazicielem naszych pragnień i walk.

Łask

W Łasku, na rynku, odbył się masowy wiec mieszkańców miasta i okolicznych wsi. Przemawiali przedstawiciele stronnictw demokratycznych. W uchwalonej rezolucji zgromadzeni protestują jak najkategoryczniej przeciw nieuczciwym zamiarom wielkiego kapitału anglosaskiego, który by dla swoich ciemnych celów chciał nowego rozlewu krwi.

„Nie ustąpimy ani piędzi ziemi, przyznanej nam przez Konferencję Poczdamską! Potępiamy surowo bratanie się naszych kół reakcyjnych z światową reakcją i będziemy traktować taki sprzedajny sojusz jako otwartą zdradę narodwą. O tym niech pamiętają sprzymierzeńcy Anglosasów spod znaku PSL.

Wiec zakończono okrzykami na cześć Wojska Polskiego i Rządu Jedności Narodowej, który jest strażnikiem naszych praw do Ziem Odzyskanych.

Nowości wydawnicze w Związku Radzieckim

W Związku Radzieckim ruch wydawniczy i literacki powraca do normalnych warunków. Niema dosłownie tygodnia, by na półkach księgarskich nie ukazywały się nowości z zakresu literatury pięknej i naukowej.

W instytutach wydawniczych i naukowych przygotowywane są do druku nowe prace, lub wznawiane publikacje przedwojenne.

Państwowe Wydawnictwo Literackie w Moskwie, wydaje zbiór opowiadań M. Gorkiego, W. Weresajewa, A. Serafimowicza, A. Tołstoja, Sergiejewa-Censkiego, M. Priszwina, P. Bażowa, P. Romanowa, A. Grina, W. Katajewa, I. Elfa i Eug. Pietrowa, W. Lidina, L. Sobolewa, W. Grossmana, W. Kozewnikowa, K. Simonowa, W. Gorbatowa i W. Owieczkina.

Nakładem tejże instytucji ukazały się „Dzieła wybrane" Leonida Leonowa, obejmujące najcelniejsze utwory: powieść „Sot", opowiadania „Szarańcza" i „Zdobycie Wielikoszumska", sztuki „Najazd" i „Lenuszka", oraz cykl artykułów publicystycznych.

Wydawnictwo Pedagogiczne opublikowało książkę prof. N. Gudzija pt. „Historia literatury starosłowiańskiej".

Wszechświatowy Dom Książki wznowił po dziesięcioletniej przerwie wydawanie bardzo potrzebnego przewodnika informacyjnego „Rocznik książki Z. S. R. R.". Ukazał się już 3-tomowy rocznik za r. 1944, zawierający bibliograficzny spis dzieł społeczno-politycznych, przyrodniczych, technicznych, beletrystycznych, oraz z dziedziny sztuki i językoznawstwa.

Leningradzki Instytut Etnografii rozpoczął przerwane przez wojnę opracowywanie wielkiego dzieła „Narody świata", które ukaże się w dziewięciu bogato ilustrowanych tomach. Na ukończeniu jest tom, omawiający historię i obyczaje narodów Syberii.

Państwowe Wydawnictwo Muzyczne w Moskwie przygotowało do druku kilka zbiorów pieśni kompozytorów laureatów Nagrody Stalinowskiej. Wkrótce ukaże się zbiór pieśni A. Nowikowa z lat 1934—1941 oraz z okresu wojny, w tej liczbie pieśni, na które autor otrzymał Nagrodę Stalinowską.

Zbiór pieśni W. Sołowiewa-Siedowa zawierać będzie nowe pieśni kompozytora do słów Issakowskiego, Sofranowa i innych.

Niezależnie od ruchu wydawniczego doprowadzane są do porządku i uzupełniane biblioteki radzieckie, zniszczone lub wywiezione przez okupanta.

Najwięcej stosunkowo ucierpiała Białoruska Biblioteka Państwowa im. Lenina, licząca dwa miliony tomów ze wszystkich dziedzin wiedzy. Z tego olbrzymiego zbioru ocalało zaledwie 320 tysięcy książek.

Przy odbudowie ogromne zasługi poniosła Armia Czerwona, która odnalazła w Niemczech 400 tysięcy tomów, będących własnością tej biblioteki.

Po odzyskaniu części księgozbioru i skompletowaniu, biblioteka liczy obecnie półtora miliona tomów.

KINA

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
Nieczynne z powodu rem. ntu,
„TĘCZA“ (Piotrkowska 108)
„DELEGAT FLOTY“.
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZYRMET CHAN“.
„BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES“.
„GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
„SAN DEMETRIO“.
„STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
„CZAPAJEW“.
„WŁOKNIARZ“ (Zawadzka 16)
„CZAPAJEW“.
„HEL“ (ul. Legionów 2-4)
„SAN DEMETRIO“.
„ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
„MOCNY CZŁOWIEK“.
„PRZEDWIOSNIE“ (ul. Żeromskiego 74-76
„KONFLIKT“.
„WOLNOSC“ (Napiórkowskiego 16)
„SZCZĘŚLIWA 13“.
„ROMA“ (Rzgowska 84)
„KWIAT MIŁOŚCI“.
„REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
„WIELKI WALC“.
„BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
„GÓRĄ DZIEWCZĘTA“.
„TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
„MEYERLING“.
„ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI“.
„MUZA“ (Ruda Pabianicka)
„ZWYCIĘSTWO W TUNISIE“.
„ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZYRMET CHAN“.
„ŚWIT“ (Bałucki Rynek 5)
„A.B.C. MIŁOŚCI„
„OŚWIATOWE (Rzgowska 84)
„CZŁOWIEK I ZWIERZĘTA“
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt“ i „Sen Nocy Wigilijnej“.
„OŚWIATOWE“ (Kopernika 8).
„OLIMPIADA ŚWIĘTO NARODÓW“,
dodatek dla dzieci: „SZOFER MIKI“.

Początek przedst. w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy zawiadamia, że w związku z szczegółowym opracowaniem planu inwestycyjnego na rok 1947 w ramach ogólnego 3-letniego planu inwestycyjnego, wszystkie instytucje państwowe, samorządowe, spółdzielcze jak i firmy prywatne winny składać szczegółowe wnioski inwestycyjne za pośrednictwem Wydziału Odbudowy Zarządu Miejskiego do właściwych Ministerstw.

Instrukcje i formularze wniosków szczegółowych są do nabycia w Wydziale Odbudowy, ul. Piotrkowska 64 pokój 105.

Termin zgłoszenia wniosków upływa z dniem 25 września 1946 r.

Łódź, dnia 16 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Lekarze

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

Dr. med. ZIOMKOWSKI Henryk spec. chorób wenerycznych i skórnyc,h 6 Sierpnia 2, wznowił przyjęcia 9—12 i 5—7, prócz sobót.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

DR. KOWALSKI Mieczysław, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 33 godz. 12 — 1 i 3 — 5½

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Kupno i sprzedaż

KUPUJEMY złom srebra (monety i używane przedmioty) w każdej ilości. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2 (w podwórzu na lewo).

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej.

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne i inne poleca Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3,

RADIO-APARAT nowoczesny kupię, wiadomość telef. 186-46 godz. 1—3:

SPRZEDAM magiel ręczną Kopcińskiego 91 (Zagajnikowa).

Zaofiarowanie pracy

PAŃSTWOWA Centrala Handlowa w Łodzi zatrudni: 2-ch wykwalifikowanych buchalterów, 2-ch urzędników administracyjno-gospodarczych, 3-ch kontrolerów pracy handlowo-terenowych. Oferty tylko piśmiennie z wyczerpującym życiorysem składać w sekretariacie Dyrekcji P. C. H. w Łodzi Narutowicza 45

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z uporządkowaniem nazw tych ulic, których nazwy kilkakrotnie powtarzały się na terenie Wielkiej Łodzi, Miejska Rada Narodowa uchwałą nr. 190 z dnia 27 maja 1946 r. przemianowała następujące ulice:

na terenie 10 Komisariatu M. O.:

ul. Akacjowa (Żabieniec)	otrzymała nową nazwę ul.	Bronowa
„ Bajana (Kały A. B)	„ „ „ „	Zagonowa
„ Bałtycka (Kały A. B)	„ „ „ „	Morgowa
„ Barska (Kochanówek, Kały A. B)	„ „ „ „	Hektarowa
„ Batorego (Kochan. Kały A B)	„ „ „ „	Uprawna
„ gen. Bema	„ „ „ „	Głucha Wieś
„ Błękitna	„ „ „ „	Radłowa
„ Brzozowa (Grabieniec)	„ „ „ „	Słodowa
„ Bukowa (Żabieniec)	„ „ „ „	Cepowa
„ Chmielna (Kały A. B)	„ „ „ „	Selerowa
„ Dębowa (Żabieniec)	„ „ „ „	Orna
„ Ejsmonda (Kały A. B)	„ „ „ „	Chochoła
„ Floriańska (Kały)	„ „ „	Warzywna
„ Gdyńska (Kały A, B)	„ „ „ „	Glebowa
„ Grabowa (Żabieniec)	„ „ „ „	Koprowa
„ Hetmańska (Kały, Grabieniec)	„ „ „ „	Szczecińska
„ Jadwigi (Żabieniec)	„ „ „ „	Snopowa
„ Konarskiego (Kały A, B)	„ „ „ „	Kłosowa
„ Konopnickiej	„ „ „ „	Sprawiedliwa
„ Kościelna (Grabieniec)	„ „ „ „	Wici
„ Krakowska (Żabieniec, Pabianka i Marianów)	„ „ „ „	Liściasta
„ Królewska (Teofilów)	„ „ „ „	Teofilowska
„ Krótka (Grabieniec)	„ „ „ „	Lniana
„ Krzywa (Grabieniec)	„ „ „ „	Cieplarniana
„ Leśna (Teofilów)	„ „ „ „	Żywiczna
„ Lipowa (Żabieniec)	„ „ „ „	Żabieniec
„ Lotnicza (Grabieniec)	„ „ „ „	Gryczana
„ Lwowska (Kały)	„ „ „ „	Liskowska
„ Lwowska (Budy Kałowskie)	„ „ „ „	Dożynki
„ Majowa (Jagodn.—Złotno)	„ „ „ „	Podjazdowa
„ Makowa (Żabieniec)	„ „ „ „	Łanowa
„ Mickiewicza (Kały A, B)	„ „ „ „	Żyzna
„ Miedziana (Marysin III)	„ „ „ „	Mosiężna
„ Młynarska (Grabieniec)	„ „ „ „	Mączna
„ Mokra (Kały A, B)	„ „ „ „	Wilgotna
„ Mościckiego (Budy Kałowskie w Kały)	„ „ „ „	Porowa
„ Narutowicza (Żabieniec)	„ „ „ „	Sierpowa
„ Nowa (Kały A, B)	„ „ „ „	Prętowa
„ Nowogrodzka (Żabienic)	„ „ „ „	Łubinowa
„ Ogrodowa (Żabieniec)	„ „ „ „	Pługowa
„ Orla (Kały A. B.)	„ „ „ „	Jaglana
„ Piaseczna (Marianów, Pabianka)	„ „ „ „	Chlebowa
„ Piaskowa (Kały A. B)	„ „ „ „	Gruntowa
„ Podgórna (Żabieniec)	„ „ „ „	Samopomocy
„ Podleśna (w. Teofilów)	„ „ „ „	Kąkolowa
„ Poniatowskiego (Żabieniec)	„ „ „ „	Rzepakowa
„ Pułaskiego (Kały) A. B.)	„ „ „ „	Skibowa
„ Racławicka (Radog.)	„ „ „ „	Sianokosy
„ Radzymińska (Kały A. B.)	„ „ „ „	Nasienna
„ Rejtana (Kały, Budy Ka.)	„ „ „ „	Szparagowa
„ Romana (w. Teofilów)	„ „ „ „	Fasolowa
„ Różana (Piskowiec)	„ „ „ „	Marzanny
„ Rysia	„ „ „ „	Strączkowa
„ Sadowa (Żabieniec)	„ „ „ „	Osadnicza
„ Senatorska (Kały A. B.)	„ „ „ „	Konopna
„ Sienkiewicza (w. Grabieniec)	„ „ „ „	Rydzowa
„ Słoneczna (Kały A. B.)	„ „ „ „	Kałowska
„ Słowackiego (Kały A. B.)	„ „ „ „	Tytoniowa
„ Sokoła (Kały A. B.)	„ „ „ „	Hodowlana
„ Sosnowa Grabieniec)	„ „ „ „	Opłotki
„ Srebrna (w. Pabianka)	„ „ „ „	Kieratowa
„ marsz. J. Stalina (Radog.)	„ „ „ „	Stalingradzka
„ Strumykowa (w. Piskowiec)	„ „ „ „	Piskowiec
„ Strzelecka (w. Mikołajew)	„ „ „ „	Tatarczana
„ Sucha (Kały A. B.)	„ „ „ „	Kompostowa
„ Szeroka (w. Kały)	„ „ „	Ratajska
„ Szkolna (Żabieniec)	„ „ „	Szpinakowa
„ Tatrzańska (w. Pabianka)	„ „ „ „	Pabianka
„ Toruńska	„ „ „ „	Ogórkowa
„ Wawelska (w. Pabianka)	„ „ „ „	Słomiana
„ Wesoła (w. Grabieniec)	„ „ „ „	Rojna
„ Wigury (w. Grabieniec)	„ „ „ „	Parcelacyjna
„ Wileńska (Kały A. B.)	„ „ „ „	Zaprzęgowa
„ Wysoka (w. Pabianka)	„ „ „ „	Zapustna
„ Zagajnikowa (Żabieniec)	„ „ „ „	Azotowa
„ Zagajnikowa II (w. Żabieniec)	„ „ „ „	Lemieszowa
„ Złota (Pabianka)	„ „ „ „	Żeńców
„ Żwirki (w. Grabieniec)	„ „ „ „	Sałatowa
„ Żytnia (w. Teofilów)	„ „ „ „	Ziemniaczana
ul. bez nazwy (os. Zadraż)	„ „ „ „	Zadrąż
„ „ „ (os. Zadraż, w. Grabieniec)	„ „ „ „	Wykowa
„ „ „ (w. Mikołajew)	„ „ „ „	Plonowa
„ „ „ (w. Kały A. B.)	„ „ „ „	Bruzdowa
„ „ „ (tzw. Kościelna w. Grabieniec)	„ „ „ „	Bylinowa
„ „ „ (w. Żabieniec)	„ „ „ „	Chłopska

Dalszy ciąg przemianowanych ulic podany będzie w następnym ogłoszeniu.

Nowe nazwy ulic wchodzą w życie z dniem ogłoszenia.

Na skutek powyższego, Zarząd Miejski poleca właścicielom, administratorom i dzierżawcom nieruchomości położonych przy wyżej wymienionych ulicach, umieszczenie nowej nazwy ulicy na tabliczkach domowych, pieczątkach i książkach meldunkowych w terminie 2-ch tygodni od dnia zawieszenia przez Zarząd Miejski narożnych tablic ulicznych z nową nazwą.

O wyjaśnienia i informacje należy zwracać się do Biura Planowania Miasta, ul. Piotrkowska 17, tel. 163-11.

Jednocześnie zawiadamia się, że tablice narożne z nowymi nazwami ulic zawieszane będą przez Zarząd Miejski w miesiącach: wrześniu i październiku b. r.

Łódź, dnia 13 września 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO.

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy“, dająca pole do popisu mistrzowi kunsztu aktorskiego, Józefowi Węgrzynowi. Ta silna, niepozbawiona akcentów satyrycznych sztuka cieszy się stałym powodzeniem dzięki grze zespołu, który stanowią Br. Bronowska, E. Łabuńska, W. Łuczycka, K. Pągowski i J. Świderski.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski“ Fredry, najbardziej zastanawiająca, obfitująca w problemy komedia. Czy pan Jowialski jest „najmilszym w świecie staruszkiem“, czy też szyderstwem z zadowolonej ze siebie bierności szlacheckiej? Problem ten, zawzięcie kiedyś dyskutowany, uwypukla Stanisław Grolicki w roli Jowialskiego, tworząc jedną z charakterystyczniejszych swoich kreacji. Udział biorą: Bogucki, Borowski, Dąbrowska, Ordon, Pietraszkiewicz, Rachwalska, Tymowska; kapitalną sylwetkę Szambelana daje Zelwerowicz. Reżyseria Szletyńskiego, dekoracje Zaruby.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“.

Dziś o godz. 19-ej powtórzenie operetki F. Lehara „WESOŁA WDÓWKA“, która wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. W roli tytułowej ujrzymy J. Kende, w pozostałych rolach wystąpią: M. Slaski, B. Halmirska, D. Lubowska, J. Grygalanka, K. Chorzewski, S. Brusikiewicz, K. Koszela, A. Sawin, T. Ślązak, J. Markowski, J. Tyczyński, Reżyser Bolesław Fotygo-Folański. Orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego i K. Skindera. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Oprawa sceniczna E. Grajewski,

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia B. Shaw'a „Poco daleko szukać“ w wykonaniu Lidii Wysockiej i Zbyszka Sawana.

Sprzedaż biletów od 10 do 14 i od 16 g.

TEATR „SYRENA“ TRAUGUTTA 1.

Dziś i codziennie przegląd najcelniejszych numerów sezonu 1945/6 p. t.

„SKOK PRZEZ ROK“

z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewicz, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Piechelskiego i Stefana Witasa.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej, tel. 272-70.

W środę, dnia 25 b. m. otwarcie nowego sezonu programem p. t.

„BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY“.

SKRADZIONO legitymację tramwajową nieparzystą Bujnowicz Janina, Wólczańska 214.

ZGUBIONO teczkę z różnymi papierami oraz broń za Nr. 2110. Łaskawy znalazca zechce zwrócić, Północna 25/9.

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Kozłowskiego Antoniego z rodziną, Żeligowskiego 41.

SKRADZIONO palcówkę, metrykę urodzenia i kartę repatriacyjną Kiciaka Zenona, Biskupa Tymienieckiego 44/1.

ZGUBIONO palcówkę i kartki żywnościowe za m-c wrzesień Karczewskiej Anieli, Płocka 10/43.

SKRADZIONO kartę repatriacyjną i kontrolkę fabryczną Nr. 2048 Dmochowskiego Józefa, Śródmiejska 76 m. 8.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. Łódź pow. na nazwisko Kotynia Leon wieś Janków gm. Ciosny.

Poszukiwanie rodzin

Każdą wiadomość o **INŻ. WALERYM BIGAY-MIANOWSKIM** podchorążym względnie podporuczniku 12 pułku piechoty, który wyszedł z Krakowa z koszar przy ulicy Warszawskiej, w dniu 4.IX. 1939 r. i był ranny w Banachach pod Biłgorajem w dn. 14.IX. 1939 r., proszę podać na adres: A, Bigay-Mianowska, Kraków, ul. Orzeszkowej 5/21. Zwrot dokumentów, które od rannego zabrał podobno jakiś podchorąży za wysokim wynagrodzeniem.

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies — wilk suka do odebrania za zwrotem kosztów, Łódź, ul. Kilińskiego 14. m. 12.

W NIEDZIELĘ, dnia 15 września o godz. 19 na ulicy Przejazd między Sienkiewicza a Piotrkowską zgubiłam kołnierz ze srebrnego lisa. Łaskawego znalazcę, a w szczególności Pana, który zapytał mnie nawet o zgubę, a którego źle zrozumiałam, proszę o zwrot za nagrodą, Szubert Janina, Przejazd 55 m. 5, tel. 122-12.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJEMY czapnika samodzielnego oraz pracownika na dziurkarkę. Łódzka Konfekcja, Piotrkowska 38.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną rejestr. kartę z R. K. U, Chlewski Feliks, Pokrętki 2, pow Brzeziny.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.KU. — Łódź-pow. Szychowicz Tadeusz gm. Babice, Kazimierz.

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-ce nieparzyste Widawskiego Stefana, Blacharska 13 m. 4.

ZGUGIONO kartę rejestracyjną Krajda Czesław, Kolumna 19.

UNIEWAŻNIAM zagubioną Volkslistę niebieską, paszport dawniejszy rosyjski, zaświadczenie lekarskie zwolnienia z pracy Neuman Wanda, Śródmiejska 69. m. 19.

ZGUBIONO zaświadczenia o złożeniu wniosków rehabilitacyjnych małżonków Wróblewskich NR. 741/46 — NR. 900/46.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. — Łódź pow. na nazwisko Palmowskiego Edwarda gm. Proboszczewice.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości, kartę rejestracyjną z R.K.U. — gm. Kodeń pow. Biała Podlaska Gutko Włodzimierz, Gdańska 19/1.

KRONIKA ŁÓDZKA

ZEBRANIE RAD ZAKŁADOWYCH

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego zwołuje ogólne zebranie wszystkich Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego wraz z sekcjami, wchodzącymi w skład Włókna, które odbędzie się w dniu 18 b.m. o godz. 14-ej w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury — Piotrkowska 243 z następującym porządkiem dziennym: sprawa umowy zbiorowej i sprawy mieszkaniowe.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

KURSY DLA RAD ZAKŁADOWYCH.

W dniach 17 i 18 br. Zarząd Główny Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włók. organizuje II turnus 10-dniowego kursu dla członków Rad Zakładowych. Kurs rozpocznie się dnia 19 września o godz. 8.

Wykłady odbywać się będą w świetlicy Państw. Zakł. Przem. Baweł. Nr. 3 (Geyer), Piotrkowska 289.

WYDAWANIE PAPIEROSÓW NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że wszyscy posiadacze kart żywnościowych kat. I z miesiąca sierpnia br. uprawnieni są do nabycia papierosów w ilości 25 sztuk „Wolność" i 75 sztuk „Bałtyk" na odcinek Nr. 31 we wszystkich sklepach i budkach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH PRZEDŁUŻONA

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że sprzedaż artykułów włókienniczych zostaje przedłużona do dnia 28 września br.

NA SIEROTY PO MILICJANTACH

Ob. Dyjonizy Ostromęcki (Piotrkowska 148) złożył 3.000 zł. na dzieci po poległych milicjantach, jako podziękowanie za ujęcie przez funkcjonariuszy VII komisariatu sprawców kradzieży dokonanej w mieszkaniu ofiarodawcy.

POLSKA YMCA SZKOLI SEKRETARKI BIUROWE.

W drugiej połowie września b.r. rozpoczynają się wykłady na kursie dla sekretarek, zorganizowanym przez Ognisko Łódzkie Polskiej YMCA.

W programie: stenografia, maszynopisanie, języki obce, organizacja biura i inne.

Szczegółowych informacji udziela i dalsze zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Ogniska, ul. Moniuszki 4a, codziennie w godz. 9 — 20 tel. 153-77.

Kronika wypadków

KRADZIEŻ PRZĘDZY

Robotnicy Matusiak Stefan (Napiórkowskiego 35) i Wiśniewski Stefan (Rejtana 8) zatrudnieni w firmie Stolarów, skradli większą ilość przędzy.

Sprawę przekazano prokuratorowi.

OBRZYDŁO MU ŻYCIE

W parku Ludowym, w pobliżu wieży spadochronowej, powiesił się Eugeniusz Antczak (Fabryczna 22).

W kieszeni desperata znaleziono kartkę następującej treści:

„Przebaczcie mi wszystko, ale żyć dłużej nie mogę."

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

ARESZTOWANIE NIEMIECKIEGO ŻANDARMA

Milicja 5-go komisariatu aresztowała Niemca Edmunda Albrechta, ukrywającego się w domu nr. 49 przy ul. Rzgowskiej.

Albrechta, który podczas okupacji służył w niemieckiej żandarmerii przekazano Sądowi Specjalnemu.

PIJACKA JAZDA

Na ulicy Nawrot szofer „Filmu Polskiego" Hipolit Maszkowski, prowadząc wóz w stanie nietrzeźwym, najechał na przechodzącą przez jezdnię Walerię Włodarczyk (11-ego Listopada 25).

Szoferem zaopiekowała się milicja, a ofiarę wypadku, która odniosła szereg obrażeń, przewieziono do szpitala Betleem.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowlaski, Rzgowska 147
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kahane, Limanowskiego 80
Malczewski, Śródmiejska 21
Smoleń, Karolewska 48

Ze sportu

Salomonowy wyrok

i inne niedyskrecje z wyścigu im. Jaskólskiego

O piękną statuę Victorii, przysłaną na wyścig imienia ś. p. Jaskólskiego przez byłego członka Wimy Kucharskiego, i o szereg innych nagród, jakich śmiało rzec można do tej pory nie widzieli nasi zawodnicy — walka trwała nie tylko na szosie Łódź — Piotrków — Tomaszów. Właściwy finał wyścigu rozegrał się przy zielonym stoliku.

Z chwilą, gdy przy wypełnionej trybunie i ciasnego szpaleru publiczności, otaczającej po dwóch stronach bieżnię, na metę wpadał niedzielny triumfator wyścigu — Wiśniewski, nie przypuszczał zapewne, że wisiało nad nim widmo dyskwalifikacji.

Jak podawaliśmy we wczorajszym sprawozdaniu z wyścigu, Wiśniewski spowodował kraksę niedaleko za Rzgowem, której ofiarą padło kilku kolarzy, a między nimi i Bek. Istniało podejrzenie, że Wiśniewski umyślnie w ten sposób chciał się pozbyć kilku groźnych konkurentów.

Przed wręczeniem nagród trzeba było sprawę zbadać. Po przesłuchaniu świadków w osobach Bednarka ze Zduńskiej Woli, Gabrycha, który orzekł, że Wiśniewski już niejednokrotnie powodował wypadki wskutek nieczystej jazdy. oraz Kapiaka M., komisja sedziowska której przewodniczył wiceprezes ŁOZK, ob. Wierucki, orzekła, że ponieważ wypadek miał miejsce nie na finiszu, a na początku wyścigu, był prawdopodobnie spowodowany nie przez złośliwość, a przez nieuwagę.

Wobec tego Wiśniewskiego nie pozbawiono pierwszego miejsca, tylko postanowiono zwrócić się do PZK z prośbą o monit dla zwycięzcy. Przedstawiciel WOZK uchwałę tę aprobował.

* * *

Dwadzieścia tysięcy złotych kosztował wyścig niedzielny Kapiaka Mieczysława.

Kapiak jechał w czołówce do kraksy. Później wraz z Bekiem, płaczącym niemal z bólu kontuzjowanej ręki, musiał „wysiąść" z wyścigu, gdyż nowa zupełnie wyścigówka rozbiła sie kompletnie przy upadku. A rower wyścigowy kosztuje dzisiaj 20 tysięcy.

* * *

— Najlepiej jadącym kolarzem był Pietraszewski Lucjan — powiedział po wyścigu Wiśniewski.

— Był doskonały, on tylko „rozrabiał" wyścig i nadawał mu tempo.

Pietraszewskiego zmęczyła bardzo nieudana próba ucieczki za Tomaszowem. Korzystając z chwilowej nieuwagi swych partnerów Pietraszewski wzmocnił tempo i uciekł im blisko 100 metrów. Przewagę tę utrzymywał przez kilka kilometrów, ale, niestety, nie mając nikogo do pomocy, wkrótce dał się dojść Wiśniewskiemu, Kudertowi, Gabrychowi i Leśkiewiczowi.

Gdyby istniała współpraca pomiędzy Pietraszewskim a Leśkiewiczem, kto wie czy by ucieczka się nie udała i czy by złota statua Victorii nie pozostała w Łodzi.

* * *

Mistrz Polski górski Gabrych (Kraków) stanął na starcie z przeczuciem, że wyścigu nie wygra.

— Od razu, od samego niemal startu wiedziałem — zwierzał się po wyścigu, — że mi się nie powiedzie. I tak się stało. Miał kraksę i zajął dopiero trzecie miejsce.

Na starcie wyścigu niedzielnego z wybitnych kolarzy zabrakło tylko Kluja, tegorocznego mistrza Polski na szosie.

Niedawno Kluj startował w Łodzi, ale tylko w gronie kolarzy, z którymi wiedział, że nie będzie miał trudnej przeprawy. Startowali bowiem tylko kolejarze.

W wyścigu niedzielnym startować mogli wszyscy licencjonowani zawodnicy, Kluj więc wolał nie ryzykować.

Pod koniec sezonu będzie się mógł przynajmniej pochwalić, że nie przegrał żadnego wyścigu... Jak na mistrza Polski to niezbyt to wypada. **(Kr)**



Wiśniewski (Warszawa) ze zdobytymi puharami po wyścigu im. Jaskólskiego, w którym warszawianin zajął I miejsce.

Cztery zwycięstwa

Walasiewiczówny w Pradze

Wyniki meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja w Brnie, w którym zwyciężyły Polki, przedstawiają się następująco:

100 m. 1. Walasiewiczówna (P) — 12,4 2. Bemowa (Cz) — 12,7.

200 m. 1. Walasiewiczówna (P) — 26,2 2. Hyklova (Cz) — 26,7.

80 m. płotki. 1. Walasiewiczówna (P) — 12,2 (rekord Polski), 2. Matysowa (Cz) — 12,8.

Skok wzwyż: 1. Talbloka (Cz) — 1,51 2. Vorlova (Cz) — 1,48.

Skok wdal: 1. Walasiewiczówna (P) — 5,27 2. Moderówna (P) — 5,05.

Kula: 1. Wajsówna (P) — 11,59 2. Machackowa (Cz) — 11,44.

Dysk: 1. Wajsówna (P) — 38,03 2. Dobrzańska (P) — 34,78.

Oszczep: 1. Kwaśniewska (P) — 34,88 2. Ingrova (Cz) — 32,97.

Sztafeta 4x100: 1. Polska — 51,6.

Na odbudowę C. I. W. F.-u

pięściarze walczyli w Zduńskiej Woli

W niedzielę, w ramach imprez sportowych urządzanych w miesiącu odbudowy stolicy przez łódzkie okręgowe związki sportowe, pięściarze ŁKS-u i k.p. Zjednoczonych rozegrali zawody propagandowe w Zduńskiej Woli.

Niestey zawody te wywołały b. niewielkie zainteresowanie. W Domu Kultury zebrało się wszystkiego 200 — 300 osób.

Wyniki walk były następujące: w wadze papierowej Kmiecik (Zjednoczone) przegrał z Olczykiem (ŁKS), w koguciej Wypych (Zjednoczone) wygrał przez k.o. w drugim starciu z Graczykiem (ŁKS), w piórkowej Łukomski (Zjednoczone) przegrał z Malinowskim (ŁKS), w lekkiej Przychodniak (Zjednoczone) wygrał przez techniczne k.o. w trzecim starciu z Wieczorkiem (ŁKS), w półśredniej Kukulak (Zjednoczone) wygrał z Dobrowolskim (ŁKS), w średniej Kowalik (Zjednoczone) przegrał przez k.o. w trzecim starciu z Mielańczukiem (ŁKS), w półciężkiej Potęga (ŁKS) zwyciężył Krygiera (ŁKS), a w ciężkiej Janicki (ŁKS) zwyciężył przez k.o. w drugim starciu Gruszczyńskiego (ŁKS).

W ringu sędziował ob. Słaby, na punkty Sierota Stanisław.

PRZĘDZALNIA ZWYCIĘŻA BIURO GŁÓWNE

Zachęceni pierwszym meczem Biuro Główne — Tkalnia, pracownicy dawnej firmy Scheibler i Grohman rozegrali drugie spotkanie piłkarskie, którego dochód przeznaczono i tym razem na Sienkiewiczówkę, pomiędzy Biurem Głównym a Przędzalnią.

Mecz zakończył się zwycięstwem 2:1 (1:1) Przędzalni. Organizatorami spotkania tego byli ob. ob. Myszkowski i Kuczkowski.

CONCORDIA (PIOTRKÓW) TRIUMFUJE W ŁODZI

Drużyna bokserska Wimy, już drugi mecz przegrywa walkowerem (0:16) o drużynowe mistrzostwo Łodzi.

Pierwsze spotkanie Wima przegrała z ŁKS-em, drugie zaś w niedzielę z Concordią (Piotrków).

Wyniki walk towarzyskich: Brzóska (C) remisuje z Pogorzelskim (W), Borowiecki (C) zwyciężył przez k.o. Webera (W), Maciejczyk (C) poddał się Nowickiemu (W), Pietrusiewicz (C) przegrał z Kawczyńskim (W), Ścibut (C) zwyciężył przez poddanie się przeciwnika, tak samo Kugiel (C) ,w ciężkiej Pełka (C) zwyciężył przez k.o. Barana.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 17 września 1946 roku.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik, Łódź: 6.20 progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu, 7.00 Aud. poranna, 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika, 7,35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 D. c. muzyki z płyt. 8,30 Przerwa Łódź: 11.00 Muzyka z płyt, 11.05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Skrzynka ofiar na rzecz Ł.R.R, (komunikaty), 11.20 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik, Katowice: 12.20 Wiad. gospodarcze. W-wa: 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia narodów słowiańskich. Poznań: 13.25 muzyka obiadowa. Kraków: 14.00 aud. dla dzieci. W-wa: 14.25 z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce. 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka z płyt, 15.05 Felieton sportowy red. L. Szumlewskiego, 15.10 Pog. pop.-naukowa płk. Eile p. t. „Zainteresowania czytelnicze młodzieży". 15.20 Walce w literaturze skrzypcowej. Wyk. Br. Rotsztatówna-skrzypce, Fr. Leszczyńska — akomp. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik, 16.30 koncert, 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 koncert. Łódź w progr. ogólnopols. 17,50 „Nasze Uzdrowiska" w opr. red. R. Wojnicza, 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1, Reportaż Wł. Baranowskiej p.t. „Warszawa twoja stolica", 2. Płyty, 3. W ramach audycji: „Ze świata sztuki"; Władysław Syrokomla" pog. T. Chróścielewskiego, 4. Płyty. Kraków: 18.30 VI-ta aud. Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Łódź w progr. ogólnopolskim 19.00 W ramach aud. „Nauka przy głośniku" odczyt z cyklu: „Czołowe postacie historii muzyki" i ilustracją muzyczną z płyt p. t. „Feliks Mendelsohn-Bartholdy" w opr. mgr. St. Golachowskiego, W-wa: 19.30 Arie i pieśni w wyk. M, Szopskiego. 20.00 dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim 20.30 Słuchowisko p. t, „Historia o Burmistrzance" J. Kasprowicza w radiof. M. Piechala, reż. T. Łopalewskiego. W-wa: 21.00 muzyka, 21.45 Kwadrans prozy. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń, W-wa: 23,00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro, zakończ. audycji i hymn do 23.35.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.